

MIEJSCOWA

na weekend

nr 33/932, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 5

**Spółka
od czystego
powietrza**

Miasto z piec-set+



**O ile rządowy
program Rodzina 500+
demograficznie nie
wypalił, ten legionowski
- stworzony dla poprawy
jakości powietrza, zrodził
już pół tysiąca korzyści.
I rodzic ma nadal,
aż do momentu, gdy
z miasta znikną ostatnie
"kopciuchy"**

s. 3



s. 2

Doliniarze na targu

Przepis
od



s. 10



s. 4

**Serdeczne
pożegnanie**



s. 6

**ProFity
na wagę zdrowia**

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl



s. 7

**Ostra jazda
z parkowaniem**

Doliniarze na targu

W zeszłym tygodniu policjanci z legionowskiej komendy otrzymali aż cztery zgłoszenia o kradzieżach kieszonkowych, jakie miały miejsce na Targowisku Miejskim w Legionowie. Pokrzywdzeni stracili portfele wraz z dokumentami i pieniędzmi.



Kieszonkowcy do kradzieży wykorzystują tłok panujący w centrach handlowych, sklepach, przystankach, środkach komunikacji publicznej, czy też właśnie na targowiskach. Ten rodzaj przestępstwa jest zazwyczaj bardzo trudny do zauważenia przez osoby postronne, a sam pokrzywdzo-

ny dopiero po jakimś czasie orientuje się, że padł ofiarą kradzieży. Łatwym łupem dla złodziei są portfele noszone w tylnych kieszeniach spodni oraz portmonetki trzymane w damskich torebkach, zawieszonych na ramieniu.

Aby nie paść ofiarą kradzieży kieszonkowej, policjanci zalecają przestrzeganie kilku prostych zasad:

- nie zabieramy ze sobą du-

żych kwot pieniędzy, zbędnych kart kredytowych, dokumentów oraz przedmiotów wartościowych. Jeżeli już musimy je wziąć, to trzymamy je w zapiętych wewnętrznych kieszeniach kurtki

- niezbędną gotówkę dzielimy na mniejsze kwoty i schowujemy ją w kilku miejscach, pozwoli to zmniejszyć ryzyko utraty całej kwoty

- trzymamy torbę lub saszetkę przed sobą, zawsze zapiętą, w

taki sposób, aby cały czas była pod naszą kontrolą

- nie nosimy rzeczy wartościowych i portfela w reklamówkach, w tylnej kieszeni spodni i w zewnętrznych kieszeniach płaszcza czy kurtki

- przechowujemy klucze do mieszkania w innym miejscu niż dokumenty z adresem, bo jeżeli złodziej zdobędzie taki komplet, może określić mieszkanie, zanim zdążymy zareagować

- nawet na chwilę nie pozostawiamy bez opieki torby oraz wierzchnich ubrań

- bądźmy czujni, interesujemy się tym, co się wokół nas dzieje, złodzieje często sami tworzą tzw. sztuczny tłok, by ułatwić sobie kradzież

- nie pozostawiamy w pojeździe przedmiotów wartościowych: nawigacji GPS, telefonów komórkowych, torebek itp., zaś samochód warto zaparkować w miejscu widocznym i oświetlonym.

zig

Przemoc i posiadanie

W zeszły wtorek policjanci z legionowskiej komendy otrzymali zgłoszenie o awanturze, do jakiej doszło w jednym z domów na terenie powiatu. Sprawcą okazał się 33-letni mężczyzna, a ofiarą jego matka.

Z zeznań pokrzywdzonej wynikało, że 33-latek, będąc pod wpływem alkoholu, wszczął awanturę, podczas której uderzył ją w twarz. Przemoc w stosunku do swo-

jej matki to, jak się okazało, nie było jedyne przewinienie, jakie agresor miał na sumieniu. W zajmowanym przez niego pokoju policjanci znaleźli srebrne zawiniątko



z białym proszkiem w środku. Jak szybko wyszło na jaw, była to amfetamina.

Porywczy 33-latek został zatrzymany i przewieziony na komendę. Badanie alkometrem wykazało, że w jego organizmie krążył ponad pro-

mil alkoholu. Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzuty posiadania środków odurzających oraz uszkodzenia ciała. Podejrzany przyznał się do zarzucanych mu czynów i dobrowolnie poddał się karze.

zig

Tragedia w Łajskach

W sobotę (5 września) około godz. 10.00 na ul. Nowodworskiej w Łajskach doszło do tragicznego wypadku. W wyniku zderzenia dwóch samochodów osobowych zginęła jedna osoba, a dwie kolejne zostały ranne.



Z policyjnych ustaleń wynika, że kobieta kierująca autem marki Kia z niewiadomych jak na razie przyczyn uderzyła w przydrożne barierki, odbiła się od nich, zjechała na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzyła się z fordem, któ-

rym podróżowały dwie kobiety. Sprawczynie zdarzenia zginęła na miejscu. Kierująca fordem oraz jej pasażerka były natomiast zakleszczone w pojeździe. Aby je wydobyć na zewnątrz, strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu. Obie kobiety były przytomne. Po uwolnieniu ich z pojazdu zostały one przewiezione do szpitala. Przyczyn oraz okoliczności tego tragicznego zdarzenia wyjaśni policyjne dochodzenie.

Zig



Fajki w spóżywczaku

Papierosy bez polskich znaków akcyzy oraz kranankę tytoniową - wszystko to zabezpieczyli policjanci w jednym ze sklepów spożywczych na terenie Legionowa. Ich właścicielowi grozi teraz nawet trzyletnia odsiadka.



Przypadek sprzedaży wyrobów tytoniowych ujawnili policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą i korupcją z legionowskiej komendy. W sklepie funkcjonariusze znaleźli w sumie 2540 sztuk nielegalnych papierosów oraz 2,5 kilograma krananki tytoniowej. Pochodzący z przemytu towar należał do 39-letniego mieszkańca powiatu legionowskiego. Męż-

czyzna został zatrzymany, a zabezpieczone wyroby tytoniowe trafiły do policyjnego depozytu. Zgodnie z Kodeksem karnym skarbowym pechowemu 37-latkowi, poza przepadkiem mienia, za popełnione przestępstwo grozi wysoka grzywna albo kara do trzech lat pozbawienia wolności.

zig

Rok za bójkę

Policjanci z zespołu zajmującego się poszukiwaniem ludzi ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości zatrzymali kolejną osobę poszukiwaną listem gończym. Był to 31-letni mieszkaniec powiatu legionowskiego.



Mężczyzna był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Legionowie. 31-latek został zatrzymany na terenie jednego z warszawskich centrów handlowych. Zgodnie z dyspozycją legionowskiego sądu zatrzymany trafił już do zakładu penitencjar-

nego. Za kratkami spędzi on rok i jest to kara za udział w bójce.

Zig

Miasto z piec-set+

W ubiegłym tygodniu prezydent Legionowa podpisał kolejną umowę, dzięki której z miasta zniknie stary, dymiący piec. Ponieważ jednak była to umowa numer 500, beneficjentka gminnego programu, licząc już w myślach uzyskane oszczędności, mogła też liczyć na specjalne względy. Tym razem w postaci bonu o wartości tysiąca złotych oraz miłej pogawędki z gospodarzem ratusza.

Jak mówi mieszkająca na III Parceli pani Krystyna, na jej decyzję o pozbyciu się „kopciucha” miało wpływ kilka powodów. Wszystkie były tak samo istotne. – Powód numer jeden to walka ze smogiem. Miałam kominek z płaszczem wodnym, więc paliłam drzewem. Ponadto, może nie tak strasznie, ale dymiło się w domu, gromadził się popiół, a to też jest jakaś uciążliwość. Następnym powodem była wygoda. Będę miała stałą temperaturę, co jest dla mnie bardzo ważne. Tym bardziej, że drewno trzeba przynosić, układać – sporo jest z tym zabiegów. Wydaje mi się, że dużo wygodniej i lepiej będzie z gazem – przyznaje Krystyna Stupak. Lepiej i nie drożej niż przy opalaniu drewnem. Poza tym, kiedy gmina oferuje 8 tys. zł na nowy piec i ponad dwa tysiące na przyłącze gazowe, dużym błędem byłoby taką propozycję

odrzuć. A z perspektywy przyszłych korzyści dla środowiska – nawet grzechem. – To też był dodatkowy punkt, że była okazja na dofinansowanie. Wiadomo, piec mnie już nic nie kosztuje, co też jest dla mnie bardzo istotne. Więc to wszystko złożyło się na moją decyzję o korzystaniu już teraz z gazu – dodaje zadowolona legionowianka.

Mimo złożenia już pół tysiąca podpisów, kolejne umowy na ekologiczną dotację prezydent podpisuje z tą samą co na początku energią. Od listopada 2015 roku miasto wydało na ten cel blisko 4 mln zł. – Bardzo mnie cieszy, że odpisaliśmy dzisiaj pięćsetną umowę dotyczącą dofinansowania na wymianę źródła ciepła. Likwidujemy „śmieciowy” piec na stare, zużyte drewno i zamieniamy go super nowo-

czesny konwekcyjny piec gazowy, którego emisja pyłów jest zerowa – podkreśla Roman Smogorzewski. Krótko mówiąc, wymiana idzie pełnym gazem! – W 2015 roku przeprowadziliśmy inwentaryzację źródeł ciepła w Legionowie i wtedy tych pieców było 1076. Od tego czasu kilkadziesiąt starych budynków zostało w mieście rozebranych, więc szacujemy, że jesteśmy w połowie drogi do całkowitej likwidacji ogrzewania paliwami stałymi w Legionowie – informuje Marcin Galoch, pełnomocnik prezydenta ds. jakości powietrza i gospodarki niskoemisyjnej.

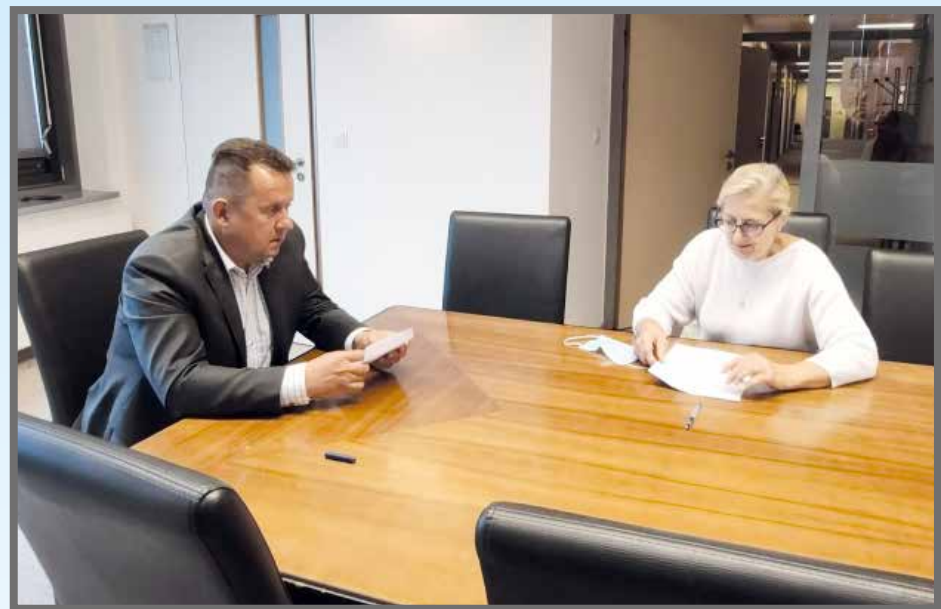
Dotacja na wymianę pieca centralnego ogrzewania zasilanego paliwem stałym wynosi w Legionowie do ośmiu, a na gruntową pompę ciepła – do 16 tys. zł. Plus 2376 zł

na ewentualne wykonanie przyłącza gazowego. Mimo pandemii można przyjąć, że ludzie wciąż wchodzą w ten interes jak w dym. – W mar-

ustawa antyśmogowa pozostawia im jeszcze dwa lata na wymianę starych pieców węglowych i konsekwentnie przechodzą na inne ogrzewa-

wiedziało się, że to jest dobry program i że koszty ogrzewania nie są wyższe niż drewnem czy węglem. To na pewno pomaga podjąć decyzję o tym, żeby zrobić modernizację i wymienić piec – uważa ekologiczny pełnomocnik prezydenta.

Aby otrzymać dotację na wymianę pieca, należy zgłosić się do miejskiego referatu ochrony środowiska. Można to zro-



cu, kwietniu był przejściowy zastój, natomiast w tej chwili mieszkańcy już nadrobili zaległości i na początku września złożonych wniosków jest więcej niż rok wcześniej. Widać, że będąc w domach, mieszkańcy planują remonty i nie zapominają o tym, że

nie, przede wszystkim gazowe – mówi Marcin Galoch.

Zalety legionowskiej oferty w połączeniu z pocztą pantoflową czynią ekologiczne cuda. – Coraz więcej osób, z którymi rozmawiałem, mówi, że słyszało o tym od sąsiada, do-

bić osobiście, telefonicznie – 22 766 40 66, 22 766 40 65, można też skontaktować się z urzędnikami drogą elektroniczną, pisząc na e-mail ochrona.srodowiska@um.legionowo.pl.

Waldek Siwczyński

- Panie prezydencie, właśnie podpisał pan pięćsetną umowę, dzięki której kolejny mieszkaniec wyrzuci swój stary, dymiący piec i kupi nowy, przyjazny środowisku. Jak z tej perspektywy ocenia pan funkcjonujący od kilku lat miejski program wymiany źródeł ciepła?

Na piece nie zabraknie pieniędzy

- Nieskromnie powiem, że jest to najlepszy program. Bo inne gminy czy państwo mają „cu downe” programy, tyle że one nie działają. A ten

prosty, legionowski działa super. Nie ma w Polsce drugiej gminy, która by w tak krótkim czasie i za relatywnie niewielkie w stosunku do korzyści pieniądze osiągnęła efekt w postaci wymiany połowy pieców węglowych w mieście.

- Czyli z dotychczasowych efektów programu wymiany jest pan zadowolony?

- Oczywiście chciałoby się, żeby wymienione były już wszystkie. Cóż, tutaj najlepszym przykładem służy sąsiad, który wymienił piec, ma wygodniej, bo nie musi już nosić węgla ani wyrzucać popiołu, nie musi wsta-

wać w nocy, żeby dokładać i wcale nie płaci za to więcej. Urzędnicy mogą zachęcać, możemy wydawać ulotki i emitować reklamy w telewizji, ale jak się porozmawia z sąsiadką, która dostała – jak tym przypadku – ponad 10 tysięcy złotych, to nie ma lepszej motywacji niż taki autentyczny przykład.

- Siłą rzeczy ta intratna miejska oferta jest przeznaczona dla właścicieli domów jednorodzinnych. Czy zatem mieszkańcy legionowskich osiedli, głównie tych spółdzielczych, mogą się w tym przypadku czuć odrobinę pokrzywdzeni?

- Ci, którzy mieszkają w blokach i nie mogą z tego

programu skorzystać, też są wygranymi, bo będą oddychać świeższym, bardziej czystym i zdrowszym powietrzem. A to jest dla miasta Legionowo priorytet. Wiele innych zadań, które kiedyś były naszymi głównymi bolączkami, typu brak kanalizacji, wodociągów, chodników i dróg, udało nam się przez ostatnie lata rozwiązać. A teraz cieszy, że mieszkańcy współpracują z miastem, biorą to wsparcie i postanawiają dla wspólnego dobra, ekologii i własnej wygody zmienić stare piece węglowe na nowoczesne gazowe.

- Czy w takim razie Legionowo, zwłaszcza w kontekście finansowych konsekwencji pandemii, będzie stać na do-

prowadzenie programu wymiany pieców do końca?

- Tak, miasto jest w stanie to zrobić. To priorytet. W związku z pandemią i kryzysem możemy nie wybudować jakiejś drogi, przy której mieszka 20-30 osób; na wszystko – w dużym cudzysłowie – może zabraknąć pieniędzy, ale na ten cel zawsze znajdują się środki. Bo tak to sobie w rozmowach z mieszkańcami ustaliliśmy. W najbliższych latach kluczowy dla miasta problem to poprawa jakości powietrza. Naprawdę, możemy w ciągu roku nie zrobić jakiejś małej, bocznej dróżki, bo tylko takie nam zostały, za cenę tego, abyśmy wszyscy wspólnie, w tej ponad pięćdziesiątosięmej rodzinie mogli oddychać czystym powietrzem.



Roman Smogorzewski

prezydent Legionowa



Serdeczne pożegnanie

Tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego jednej z liderok legionowskiej oświaty przyszło oficjalnie coś zakończyć. Po wielu latach pracy, w tym szczęściu na stanowisku dyrektora Królewskiej Dwójki, Maria Serdeczna postanowiła odejść na zasłużoną nauczycielską emeryturę. Wprowadzie z zalem, ale i z konkretnymi planami na znacznie już spokojniejszą przyszłość.

Jak przyznaje nauczycielka, zastanawiała się na tym posunięciem od dawna. – Nie była to łatwa decyzja, jednak życie jest krótkie i w którymś momencie doszłam do wniosku, że może warto zacząć

spełniać inne marzenia, trochę odpocząć. Na pewno żal odchodzić, zostawiać placówkę, z którą jestem bardzo związana, której oddałam swoje serce, w związku z czym to serce na zawsze tam

zostanie i mam nadzieję, że nadal będzie ona odnosiła sukcesy. A ja na emeryturze będę spełniać nowe marzenia, które już mam zarysowane i liczę, że one się spełnią – zapowiada Maria Serdeczna.

Jako dyrektor cenionej i prestiżowej szkoły średniej spełniona czuje się ona już teraz. Mając duży, niekiedy decydujący udział w jej licznych sukcesach, rzecz jasna posiada do tego pełne prawo. – Przede wszystkim moim marzeniem było to, byśmy zostali renomowaną placówką i odnosili jak największe sukcesy edukacyjne. I odchodząc na emeryturę, mogę powiedzieć, że to moje marzenie się spełniło. W maju tego roku zostaliśmy jedną z najlepszych szkół w Polsce, otrzymaliśmy Brązową Odznakę Perspektyw, tak że mamy z czego być dumni. Wyniki, które osiągnęli nasi uczniowie w minionym roku szkolnym, świadczą o tym, że nasza szkoła zajmuje w powiecie pierwsze miejsce wśród szkół publicznych.

Za swoje wyjątkowe osiągnięcie Maria Serdeczna uznaje fakt objęcia jej szkoły patronatami wyższych uczelni. Udało się do tego namówić rektorów Politechniki Warszawskiej, Wojskowej Akademii Technicznej oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Była dyrektorem „dwójki” jest również dumna z czegoś jeszcze. – W trakcie wprowadzania nowej reformy szkolnictwa likwidowano gimnazjum i wielu pracowników groziło zwolnienie. Ale dzięki mojemu osobistemu

zaangażowaniu oraz wkładowi urzędu miasta wszyscy pracownicy zachowali swoje stanowiska – przypomina dyrektorka.

Jedno jest pewne: opuszczenie przez Marię Serdeczną stanowiska w szkole najważniejszego jej ratuszowy zwierzchnik uważa za dużą stratę. Czego zresztą w trakcie pożegnalnego spotkania w legionowskim ratuszu wcale nie ukrywał. Spotkania, jak przystało na okoliczności, obfitującego w kwiaty, podarunki oraz ciepłe słowa. – Z roku na rok mamy coraz mniej osób, które chcą angażować się w ten sposób, aby kierować szkołą czy przedszkolem. Widzimy to po konkursach, jakie organizujemy na te stanowiska. Drugi element to oczywiście wiedza i doświadczenie, które zdobywa się wraz z wiekiem i latami przepracowania na tym stanowisku. Dyrektor ma do czynienia z wieloma różnego rodzaju zdarzeniami, z którymi nie ma kontaktu nauczyciel. A przecież to właśnie z kadry nauczycielskiej danej szkoły najczęściej wyłaniany jest nowy dyrektor – mówi Piotr Zadrozny, zastępca prezydenta Legionowa.

Ponieważ zwierzchnikom miejskiej oświaty zależało na zachowaniu kadrowej ciągłości,

tak właśnie stało się w Królewskiej Dwójce. – Na okres jednego roku została powołana pani Anna Lewandowska, dotychczasowa wicedyrektor. Natomiast wiosną przyszłego roku planujemy ogłoszenie konkursu. W związku z faktem, że o swoim zamiarze była dyrektor powiadomiła nas już po tym okresie, kiedy zwykle organizuje się konkursy, uznaliśmy że przeprowadzanie go w wakacje będzie miało się z celem, bowiem planując swoją karierę zawodową, nauczyciele zwykle mają już w tym czasie podpisane kontrakty, umowy i ciężko byłoby znaleźć następcę.

Dodatковым elementem spotkania w ratuszowej sali ślubów było złożenie, nomen omen, ślubowania przez nowych nauczycieli mianowanych. Tym razem na kolejny stopień awansu zawodowego wskoczyło 18 przedstawicieli tego fachu. – Ja się cieszę, że nauczyciele z legionowskich placówek chcą się kształcić, rozwijać i poszerzać swoją wiedzę, ponieważ dzięki temu łatwiej jest im uczyć i pracować z uczniami – uważa Piotr Zadrozny. A to, jak wiadomo, zajęcie, w którym wiedzy i umiejętności nigdy nie jest za wiele.

Waldek Siwczyński

Między psami a kleszczami

Choć życie w bloku nie jest tym, co psy lubią najbardziej, na ogół dzielnie towarzyszą tam swoim panom. Kłopot w tym, że o ile zwierzaki bez większego trudu da się wytresować i ułożyć, z ludźmi idzie to jak po grudzie. A wtedy robi się problem - dobrze znany, lecz niestety wciąż na spółdzielczych osiedlach aktualny. Nie tylko zresztą w Legionowie.



Pracownicy administracji spółdzielczych osiedli mają z tego powodu nietęgę, nomen omen, miny. – W ostatnim

czasie otrzymujemy informacje od mieszkańców, również od pracowników, że na trawnikach jest bardzo dużo psich

odchodów. Owszem, mamy czas sprzyjający spacerom z pieskiem i myślę, że to na nas wszystkich dobrze wpływa, ale pamiętajmy o tym, że każdy właściciel psa ma obowiązek po nim sprzątać. Bo później na ten sam trawnik przychodzą osoby starsze, przychodzą matki z dziećmi, a one również mają prawo pospacerować i niekoniecznie chcą wdepnąć w psią kupę – mówi Monika Osińska-Gołaś, kierownik adm. os. Sobieskiego.

Oliwy do ognia dolewa skłonność właścicieli do wyprowadzania psów tuż pod okna sąsiadów. Nic dziwnego, że Bogu ducha winne stworzenia stają się wówczas kością lokałtorskiej niezgody. Tymczasem tak wcale być nie musi. – Terenów zielonych na osie-



dłu Sobieskiego jest naprawdę sporo, wystarczy odejść kawałek od bloku. Nikt z nas nie chciałby przecież, żeby czworonóg urządził sobie toaletę tuż pod jego oknem. Unikajmy takich sytuacji, bo u osób, które już na starcie nie lubią psów, jeszcze pogłębia to awersję do tych zwierząt. Myślę, że to niepotrzebne.

Są na szczęście symptomy poprawy sytuacji. Przy najmniej jeśli chodzi o usu-

wanie przez mieszkańców produktów psiej przemiany materii. – Część właścicieli rzeczywiście wywiązuje się z tego obowiązku. Wychodząc z psem na spacer, są przygotowani, mają woreczki, a czasem nawet grabki i łopatkę do sprzątnięcia odchodów. Natomiast odnotowujemy też dużo przypadków, kiedy ktoś kompletnie nie jest przygotowany, a podczas rozmowy mówi, że akurat zapomniał. Gdy tymczasem

były na daną osobę zgłoszenia, że notorycznie wychodzi bez żadnej torebki na odchody, a jej pies załatwia się gdzie popadnie – zdradza administratorka.

Na domiar złego osiedlowe trawniki zaczęły straszyć spółdzielców nie tylko „minami”. Znacznie od nich groźniejsze są bowiem czyhające tam kleszcze. A na ich zwyczaj psiarze żadnego wpływu już nie mają. – Teraz kleszczy jest tak wiele, że ciężko powiedzieć, czy są blisko krzaków, czy w trawie. One po prostu żyją w przestrzeni miejskiej i już nie jest tak, że można je złapać tylko w lesie. Ponieważ kleszcze bywają też na trawnikach, nasza prośba jest taka, żeby uważać na siebie i przeglądać się uważnie po przyjeździe do domu – apeluje Monika Osińska-Gołaś. Ma się rozumieć, nie tylko w lustrze...

Waldek Siwczyński

Spółka od czystego powietrza

Odkąd tylko przed siedmioma laty powstała, zarządzając komunalnymi budynkami mieszkalnymi, spółka KZB Legionowo skupia się nie tylko na ich bieżącym utrzymaniu. W każdym przypadku, o ile to jest możliwe, stara się także sukcesywnie swoje zasoby modernizować. Wkrótce nawiązana w tym zakresie współpraca z urzędem miasta przyniesie kolejne proekologiczne rezultaty.

W przypadku termomodernizacji wiekowych, przestarzałych technologicznie obiektów mieszkalnych da się na jednym ogniu upiec dwie aromatyczne pieczenie – pierwszą dla samych lokatorów, drugą zaś dla ich bliższych oraz dalszych sąsiadów. Już niedługo ich smak i zapach poznają mieszkańcy budynków komunalnych przy ulicach Przemysłowej 4 i 16 oraz Słowackiego 13, gdzie właśnie rusza z niecierpliwością przez ludzi oczekiwany proces termomodernizacji. – Z jednej strony chodzi o docieplenie elewacji budynku, a z drugiej o zmianę sposobu ogrzewania lokali, czyli likwidację palenisk węglowych i podłączenie każdego z budynków do instalacji gazowej. Będą z niej zasila-



ne indywidualne źródła ciepła, podgrzewające również w lokalach wodę użytkową. W praktyce oznacza to znaczne podniesienie stan-

dardu w tych trzech budynkach – informuje Jerzy Wilczyński, kierownik działu eksploatacyjnego spółki KZB Legionowo.

Owo podniesienie standardu obejmie około ćwierć setki lokali, co oznacza, że z legionowskiej „mapy smogu” zniknie dokładnie

tylko samo mniejszych lub większych „kopciuchów”. I to zniknie, co warto podkreślić, jeszcze przed nadjeściem kolejnego sezonu grzewczego. – Prace są prowadzone przez wydział inwestycji urzędu miasta, ale nasz udział – jako zarządcy i administratora tych budynków – jest tutaj nieodzowny. Chodzi między innymi o rozwiązywanie pewnych problemów technicznych, nie do uniknięcia przy tego typu robotach – dodaje Jerzy Wilczyński. Co się tyczy ewentualnych problemów finansowych, lokatorów ocieplanych mieszkań one nie dotyczą, ich termiczną modernizację dostaną bowiem od samorządowego inwestora w prezencje.

Obok kosztownego i wymagającego większego zachodu ocieplania, spółka KZB przetestowała też inny sposób pozwalający mieszkańcom lokali komunalnych rozstać się z węglo-

wymi „kozami”. Rozwiązaniem okazały się łatwe w montażu, stosunkowo niedrogie i do złudzenia przypominające klimatyzatory powietrzne pompy ciepła. Sprawdziły się już one w budynkach przy Kolejowej 184 i Reymonta 23 i 33, więc nic nie stało na przeszkodzie, aby szybko pójść za ekologicznym ciosem. – Aktualnie, we współpracy z miejskim referatem ochrony środowiska, kontynuujemy nasze działania dotyczące montażu powietrznych pomp ciepła. W tym roku obejmie on około 20-25 lokali położonych w znajdujących się w naszych zasobach budynkach drewnianych na Daliowej 5 oraz przy Norwida 8 – zapowiada kierownik Wilczyński. Przedstawiciele spółki KZB wytypowali już przewidziane do montażu mieszkania, a cała operacja zakończy się jeszcze przed zimą.

Wonder



Zagrywka do kieszeni

To bez wątplenia dobra wiadomość dla legionowskich fanów kobiecej siatkówki. Zwłaszcza tych, którzy mecze wolą oglądać na żywo. Lada dzień DPD Legionovia rozpocznie na platformie Ticketik sprzedaż karnetów na sezon 2020/21. Ceny, jak to w przypadku sprzedaży „hurtowej”, konkurencyjne!

Najbardziej korzystną opcją wydaje się zakup karnetu w cenie 200 zł. Upoważni on jego posiadacza do wejścia na wszystkie mecze w DPD Arenie Legionowo – rozgrywane zarówno w ramach TAURON Ligi, jak i Pucharu CEV oraz Pucharu Polski. Warto wspomnieć, że na sprzedaż klub zamierza przeznaczyć limitowaną liczbę 250 karnetów, które będą również gwarantem możliwości wejścia na mecz w przypadku ewentualnego zaostrożenia restrykcji epidemiologicznych i braku możliwości organizacji imprezy masowej.

Zarząd DPD Legionovii postanowił uprościć cennik i ujednolicić cenę biletów. Podczas spotkań TAURON Ligi i Pucharu Polski ich koszt wyniesie 20 zł (normalny) i 10 zł (ulgowy), zaś za wejściówki na mecze Pucharu CEV kibice zapłacą 30 zł (normalny) i 15 zł (ulgowy). Do skorzystania z biletów ulgowych tradycyjnie uprawnione są małe dzieci, młodzież szkolna (szkoły podstawowe oraz średnie), a także emeryci i renciści.

Aldo

Czterech do tunelu

Jak poinformował legionowski ratusz, w pierwszą środę września nastąpiło otwarcie ofert w przetargu prowadzonym w formule „Projektuj i buduj”, dotyczącym budowy tunelu w ciągu ul. Kwiatowa/Polna w Legionowie. Do urzędu wpłynęły cztery oferty, lecz na końcowe rozstrzygnięcie postępowania trzeba jeszcze będzie trochę poczekać.

Przedmiotem zamówienia było opracowanie dokumentacji projektowej i wykonanie na jej podstawie robót budowlanych polegających na budowie skrzyżowania bezkolizyjnego wraz z likwidacją przejazdu kolejowo-drogowego. Wspólne postępowanie jest prowadzone przez gminę Legionowo oraz spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe. To element realizacji projektu pod nazwą „Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach linii kolejowych z drogami – etap III”, współfinansowanego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Wartość zamówienia ustalono na ponad 24 mln zł netto, co stanowi równowartość około 5,6 mln euro.



Otwarcie ofert nastąpiło w środę (2 września), jednak ze względu na konieczność wyjaśnienia kilku budzących wątpliwości kwestii ostateczne rozstrzygnięcie przetargu nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Do urzędu miasta wpłynęły następujące oferty:

1. Konsorcjum: 1. TORPOL S.A., ul. Mogilińska 10G, 61-052 Poznań; 2. Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów

Sp. z o.o., ul. Kolejowa 25, 05-300 Mińsk Mazowiecki - 49 726 749,63 zł

2. Warszawskie Przedsiębiorstwo Mostowe MOSTY Sp. z o.o. Budownictwo Sp. k., ul. Marywilska 38/40, 03-228 Warszawa - 44 105 000 zł

3. Sarinż Sp. z o.o., ul. Ak-samitna 29, 02-287 Warszawa - 43 768 000 zł

4. INTOP Warszawa Sp. z

o.o., ul. Łukasza Drewny 70, 02-968 Warszawa - 31 800 000 zł.

Drugi w mieście tunel od torami kolejowymi to jedna z bardziej oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. I jedna z najbardziej kontrowersyjnych. Przyszły wykonawca ma zajmując się budową bezkolizyjnego przejazdu pod linią kolejową w ciągu ul. Polnej i Kwiatowej. Wcześniej czekają go rozbiora istniejącego przejazdu kolejowo-drogowego oraz uzyskanie wszystkich wymaganych prawem uzgodnień i zezwoleń dotyczących samego projektu, prac i decyzji ZRID. Wykonawca na czas robót budowlanych ma również zorganizować, obok istniejącego obecnie, tymczasowy przejazd przez tory. W efekcie tych prac w ciągu dwóch lat ma tam powstać bezkolizyjny przejazd pod torami i układ jezdni dojazdowych z rondem na skrzyżowaniu z ulicą Handlową i ścieżką rowerową w tunelu. Sam tunel jest przewidziany tylko dla samochodów osobowych.

RM



ProFITy na wagę zdrowia

Od kilku miesięcy realizowany jest w Legionowie projekt Fit Kids, pomyślany jako sposób na przeciwdziałanie otyłości wśród dzieci. Po czerwcowym „castingu” pierwsza czterdziestka uczniów klas 1-6 szkół podstawowych uczęszcza już regularnie do Spektrum Sportu i zamierza kontynuować tę aktywność aż do grudnia. Jak wcześniej zapowiadano, trwa właśnie nabór kolejnych uczestników.

Na przekór pandemii projekt Fit Kids ruszył w Legionowie całkiem żwawo. – Zaczęliśmy w lipcu, kiedy wystartowały pierwsze zajęcia ruchowe, które są organizowane dwa razy w tygodniu po godzinie. W tym momencie jesteśmy prawie na półmetku, natomiast prowadzimy teraz drugi nabór, do którego zapraszamy 80 dzieci. Łącznie mamy dla nich 120 miejsc. Do przystąpienia do projektu wystarczą kwalifikacje, które są przeprowadzane w naszym obiekcie, dobre chęci i strój sportowy ze zmiennym obuwem. Resztą, całym sprzętem zajmujemy się my, a trenerzy zaopiekują się dzieckiem od początku do końca – zachęca Marek Jankowski, kierownik projektu Fit Kids.

Nowy nabór rozpoczął się 7 i potrwa do 11 września. Odbywa się on w godzinach od 17.00 do 20.00 w obiekcie przy ulicy Narutowicza 96. W minioną sobotę, na rozgrzewkę, organizatorzy zaproponowali mieszkańcom Fit Kids Day, czyli połączone z zabawą dzień sportu w Spektrum Sportu. Jego bogaty program praktycznie pokrywał się z tym, co oferuje uczestnikom całkowi-

cie dla nich bezpłatny projekt Fit Kids. – Są to sporty rakiętowe: badminton, tenis, squash, zajęcia motoryczne, cross fit junior, jak również zajęcia taneczne dla dziewczynek – wylicza szef Spektrum Sportu.

Chociaż pierwsza tura zajęć trwa dopiero od lipca, są już widoczne ich rezultaty. Również, a może nawet przede wszystkim, na wadze. – Mam od niektórych dzieci pierwsze informacje zwrotne, które mówią o tym, że schudły 2-3 kilogramy, więc po dwóch miesiącach pracy pojawił się już jakiś efekt. I przyniosły go tylko same, odbywane dwa razy w tygodniu zajęcia ruchowe – mówi trener badmintona Michał Pietrasik. Osoby mniej cierpliwe powinny jednak mieć świadomość, że na trwałą zmianę sylwetki trzeba pracować znacznie dłużej. – Efekty absolutnie nie są widoczne natychmiast. Wiadomo, że w przypadku każdej aktywności przychodzi one po kilku, kilkunastu treningach. Oczywiście jest to bardzo indywidualna sprawa, ale jeśli chodzi o poprawę kwestii motorycznych, sprawnościowych, to myślę, że już po kilku zajęciach można odczuć różnicę – uważa Jakub Jawor-

ski, trener squasha. A jego kolega dodaje: – Skupiamy się na razie na tym, aby zajęcia były atrakcyjne dla dzieci, żeby chciały do nas przychodzić. Zaczynamy klasycznie, rozgrzewką, choć w atrakcyjnej formie, potem dochodzi zabawa ruchowa, no i w zależności od wybranej grupy treningowej: badminton, squash, tenis i zajęcia ogólnorozwojowe. Głównie są to ćwiczenia wytrzymałościowe, wydolnościowe, żeby dzieci się zmęczyły, pobiegały i w rezultacie troszkę na naszych zajęciach schudły. Przy okazji usprawniamy je w takich płaszczyznach, jak zwinność, koordynacja, szybkość i siła.

Jak zapewniają obaj trenerzy, nawet u dzieci stroniących wcześniej od ruchu właściwie nie ma ryzyka odniesienia w trakcie treningów kontuzji. Zdrowie jest i pozostanie najważniejsze. – Zajęcia są układane w ten sposób, aby zaczynać od dobrej rozgrzewki. Dzieciaki nie przychodzą prosto z szatni i od razu nie robimy jakichś ciężkich ćwiczeń. Generalnie w ogóle nie są one ciężkie. Tu trzeba głównie nauczyć je ruchu i dobrze je do niego przygotować, zadbać też o dobre rozciąganie

po treningu. To wszystko sprawia, że nie grożą dzieciom kontuzje. Oczywiście, jak w każdym sporcie, może coś się wydarzyć, ale przykładamy sto procent zaangażowania do tego, aby było jak najbardziej bezpiecznie – twierdzi Jakub Jaworski. – Nam przede wszystkim zależy na zarażeniu dzieciaków sportem, aby dobrze się bawiły, a przy okazji poznawały nowych kolegów, nowe koleżanki, z którymi później, gdy już zdobędą jakieś podstawy. Będą mogły tu przyjść i pograć.

Przez cały okres jego trwania uczestnicy projektu Fit Kids znajdują się pod opieką dietetyka. Co ciekawe, chodzi nie tylko o dzieci, lecz także o ich rodziców, bo to głównie oni stoją za nawykami żywieniowymi własnych pociech. – Bardzo ważne jest, żeby na konsultację dietetyczną dziecko przyszło z rodzicem. Wtedy wspólnie znajdujemy błędy, które łatwo jest wyeliminować, aby poprawić zdrowie dzieci i działając profilaktycznie, zabezpieczyć je przed chorobami metabolicznymi – tłumaczy dietetyczka Klaudia Koniec. Każdy uczestnik projektu ma prawo do pięciu, odbywanych mniej więcej co miesiąc indywidualnych konsultacji ze specjalistą. To o tyle ważne, że bez zmian na talerzu same ćwiczenia wiele dziecku nie dadzą. Należy jednak pamiętać, że oprócz wartości odżywczych posiłek powinien być też przyjemnością. Szczególnie dla młodego człowieka. – Dziecko jest dzieckiem, więc przede wszystkim musi mu to smakować. Staramy się znajdować takie posiłki, żeby były słodkie, a mimo to wciąż zdrowe. Mamy świadomość, że dziecko nie zje czegoś, co mu nie będzie smakowało.

W programie Fit Kids mogą wziąć udział dzieci, których wskaźnik masy ciała wynosi powyżej 95 centyla. Jest on realizowany w ramach projektu „Badania diagnostyczne w kierunku otyłości dla uczniów klas I-VI szkół podstawowych z terenu Warszawy, dzielnicy Białołęka i Gminy Miejskiej Legionowo”. Realizatorem przedsięwzięcia w Legionowie jest, pod patronatem prezydenta miasta, Stowarzyszenie Spektrum Sportu.

Waldek Siwczyński

Oszukany w sieci

Coraz więcej osób pada ofiarami przestępstw internetowych. Ostatnio spotkało to 37-letniego mieszkańca powiatu legionowskiego. Teraz sprawą oszustwa, w którym został on poszkodowany, zajmują się policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą i korupcją z KPP Legionowo.



cji go namierzyć
- sprawdzamy, czy sklep podaje swój adres i numer telefonu, tak aby w przypadku jakichkolwiek wątpliwości można się było z nimi skontaktować
- przy płaceniu kartą kredytową zwracamy uwagę, czy połączenie internetowe jest bezpieczne i czy przesyłane przez nas dane nie zostaną wykorzystane przez osoby nieuprawnione. Na dole strony powinien pojawić się symbol zamkniętej kłódki, a na początku adresu – literki „https”
- pamiętajmy, że mamy możliwość uzgodnienia sposobu płatności za wybrany przedmiot. Jeśli tylko pojawiły się wątpliwości co do wiarygodności sprzedającego, warto umówić się na „odbior osobisty” lub wybrać opcje płatności, nawet o parę złotych droższą, ale bezpieczniejszą „za pobraniem”.

zig

Dachowanie na krajówce

O ogromnym szczęściu może mówić 42-letni kierowca chryslera. Jego auto dachowało na drodze krajowej nr 61 w Zegrzu, jemu natomiast nic się nie stało.



fot. KP PSP Legionowo

Zgłoszenie o tym zdarzeniu wpłynęło do straży pożarnej w poniedziałek (7 września) około godziny 22.30. Na miejsce udały się trzy zastępy z JRG Legionowo, Wojskowa Straż Pożarna oraz policjanci. Z ich ustaleń wynika, że 42-latek nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Jego auto wpadło w

poślizg, dachowało i zatrzymało się dopiero na pasie zieleni, uszkadzając przy tym około 50 metrów barier energochłonnych oddzielających pasy ruchu. Kierowca chryslera na szczęście nic się nie stało. Za spowodowanie kolizji został on ukarany mandatem.

Zig

Ostra jazda z parkowaniem

Niemal dokładnie rok temu, dzięki staraniom legionowskiego ratusza, ulica Leśna zyskała atrakcyjniejsze i bardziej funkcjonalne oblicze. A okoliczni mieszkańcy wiele nowych miejsc parkingowych, które jak wiadomo, w każdej części miasta są na wagę złota. Kłopot w tym, że ostatnio owego złota zaczęło im jakby ubywać.

Okoliczni mieszkańcy, ci posiadający auta, są rozszaleni. I trudno się temu dziwić. – Walczyliśmy o modernizację ulicy Leśnej i przy pomocy oraz zaangażowaniu prezydenta udało nam się to załatwić, razem z dodatkowymi miejscami parkingowymi. Jak je załatwialiśmy, firma mieszcząca się na Leśnej nie upominała się o żadne miejsca parkingowe. A w tej chwili zakupiła chyba około 15 samochodów i zajęła trzy czwarte ulicy Leśnej. Praktycznie stała się ona teraz prywatnym parkingiem tejże firmy – narzeka Teresa Składnik.

Podejmowane przez kierowców próby polubownego załatwienia sprawy nic nie dały. Dlatego zdesperowani właściciele aut postanowili interweniować u prezydenta Legionowa. Pod ich

parkingową petycją podpisało się już kilkadziesiąt osób. Lada dzień ma ona trafić do miejskiego ratusza. – Tych samochodów jest coraz więcej, zajęty jest cały parking przy spółdzielczej „pięćdziesiątce”, tak samo jak ulica Leśna. Zdarzało się, że mieszkańcy zwracali się z prośbą do właściciela firmy, ale niestety bez żadnych efektów. Wprost śmieją się nam w twarz – dodaje mieszkanka osiedla Jagiellońska.

W tej sytuacji o swoim problemie spółdzielcy poinformowali miejskich strażników. – Pierwsze takie zgłoszenie otrzymaliśmy 18 sierpnia. Chodziło o to, że na ogólnodostępnym parkingu przy ulicy Leśnej parkują nowe pojazdy o podobnych numerach, należące do konkretnej firmy. Nie wiedzieliśmy

o tym wcześniej, temat zdiagnozowaliśmy i potwierdziliśmy, że tamtego dnia rzeczywiście stało tam pięć czy sześć samochodów o podobnych numerach danej firmy, która jest w pobliżu



pod tym adresem – relacjonuje Adam Nadworski, komendant Straży Miejskiej w Legionowie. – W rozmowie z jej właścicielem ustalono, że to ze względu na okres wakacyjny, bo zwykle pojazdy tej firmy wyjeżdżają w teren, jeżdżą po całej Polsce i niedługo już ich tam nie będzie. Tymczasem wakacje minęły, zaczęła się rok szkolny, a firmowe auta nadal zajmują część miejsc parkingowych. Zajmują i co w tej sprawie wydaje się kluczowe, posiadają do tego pełne pra-

wo. – Nie jest to wykroczenie, dlatego że parking jest miejski, ogólnodostępny, w pasie drogi miejskiej – tam każdy ma prawo zaparkować. Oczywiście nie autobusem czy samochodem

ciężarowym, tylko pojazdem o masie do 3,5 tony. Tak więc każdy może skorzystać z tego parkingu i nie możemy tutaj mówić, że ktoś łamie prawo, a ktoś jest pokrzywdzony, bo na chwilę obecną, według oznakowania i organizacji ruchu, te miejsca są dostępne dla wszystkich – zwraca uwagę komendant. Mając to na uwadze, szef straży miejskiej zasięgnął w ratuszu języka u zarządcy terenu. Tam, jako remedium na parkingo-

wy kłopot, padła propozycja zamontowania przy wjeździe na Leśną szlabanu. Zdaniem komendanta to się jednak nie sprawdzi. – Tam jest za duże blokowisko. Budynek, wieżowiec, które tam stoją, i liczba pojazdów, które miałyby tam wjeżdżać – to generalnie nie miałyby racji bytu. Zamykanie całej ulicy szlabanem, także dla mieszkańców, nie będzie dobrym rozwiązaniem – uważa Adam Nadworski. Skoro tak, zmotoryzowani mieszkańcy sugerują inne, o wiele prostsze. – Jest w pobliżu parking strzeżony i uważam, że firma może tam sobie negocjować cenę za miejsca postojowe, tam postawić samochody i wrzucić to sobie w koszty. My natomiast jesteśmy w gorszej sytuacji: walczyliśmy i zostaliśmy bez miejsc parkingowych – mówi Teresa Składnik.

Jeśli opcja z płatnym parkowaniem nie wypali, spółdzielcy rozważają pójście na kompromis. Co oczywiście też wymagałoby dobrej woli ze strony właściciela floty. – Ewentualnie myśleliśmy o zamykanych na klucz pachol-

kach, za jakąś tam dodatkową opłatą. Jesteśmy skłonni poważnie do tego podejść i wyrazić zgodę. Niech na przykład mają trzy, cztery czy pięć miejsc, ale nie tyle, że zajmują trzy czwarte parkingu przy Leśnej – mówi pani Teresa. Kolejną propozycją był montaż znaków informujących, że prawo do parkowania mają tylko mieszkańcy okolicznych budynków. Ale to również rozwiązanie mało skuteczne. Głównie ze względu na brak możliwości weryfikacji uprawnionych. – Straż miejska ani nawet policja nie są w stanie sprawdzić, czy pojazd należy do mieszkańca danej ulicy i lokalu. Zresztą wyobraźmy sobie sytuację, że ktoś przyjeżdża w odwiedziny do mieszkańca położonych tam bloków czy posesji, no i nie ma prawa wjechać, bo tam są miejsca parkingowe przypisane tylko do danego bloku. Na razie jest to awykonalne i niemożliwe, aby w ten sposób rozwiązać ten problem – stwierdza komendant Nadworski.

Rzecz jasna wciąż jest nadzieja, że wkrótce rozwiąże się on sam, a obietnice przedstawiela firmy znajdą potwierdzenie w faktach. Tak czy inaczej, straż miejska obiecuje mieć parking przy Leśnej na oku. My również.

Waldek Siwczyński

Coś dla cyklistów

Wedle doniesień urzędników z gminy Nieporęt, trwa budowa ścieżki rowerowej nad Kanałem Żerańskim. Trwa, ma się rozumieć, w najlepsze. Tempo realizacji, jak przystało na inwestycję dla cyklistów, momentami bywa istic sprinterskie.



foto: UG Nieporęt

kładki w Nieporęciu aż za ulicę Izabelińską – posadzono ponad 8000 krzewów ozdobnych. Na tym odcinku pojawiło się też 371 drzew różnych gatunków oraz 8 lip na 30-lecie samorządu terytorialnego.

Łączny koszt budowy II i III etapu inwestycji, dzięki której na terenie gminy Nieporęt powstanie m.in. 3,6 km ścieżek rowerowych, to ponad 3,3 mln zł, z czego 80 proc. stanowi dofinansowanie ze środków unijnych. Finał robót zaplanowano na koniec grudnia br.

Aldo

Z ostatnich doniesień wynika, że na odcinku od ulicy Izabelińskiej w stronę mostu przy ulicy Strużańskiej w szybkim tempie postępuje budowa chodnika dla pieszych oraz nitki rowerowej. Na odcinku około 500 metrów zostały

położone płyty chodnikowe. Równolegle powstaje podbudowa pod ścieżkę rowerową, na której kładzona jest warstwa wiążąca i ścieralna. Wcześniej wzdłuż ścieżki rowerowej i chodnika dla pieszych nad Kanałem Żerańskim – od



List kontra złe oceny

Jeszcze na dobre (i złe) się nie rozpoczął, a już jednej z wieliszewskich placówek oświatowych przyszło zmagać się z kiepskimi cenzurkami od internautów. W odpowiedzi na nieuzasadnioną, ich zdaniem, krytykę dyrektorzy gminnych szkół oraz przedszkoli napisali i opublikowali list otwarty.

Szanowni Państwo Szkoła to dobro narodowe, które ze względu na przyszłość naszych uczniów nie powinno stawać się areną nieprawidłowych zachowań. W dobie pandemii, zmieniających się założeń i rozporządzeń na samorządy i dyrektorów szkół scedowano pełną odpowiedzialność za organizację i przebieg nauczania.

My jako dyrektorzy z niepokojem obserwujemy wzrastającą agresję i brak zrozumienia. Obciążeni ogromną odpowiedzialnością za zdrowie naszych

uczniów, nauczycieli, wszystkich pracowników szkoły i pośrednio Państwa, nie możemy zgodzić się z promowaną online krzywdzącą oceną pracy naszej koleżanki – Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wieliszewie. Przygotowanie placówek do rozpoczęcia roku wiąże się z ogromem pracy umysłowej i fizycznej, w tym także planowaniem nieznanego – mamy bezprecedensową sytuację w szkołach i przedszkolach. Zapewnienie w obecnym czasie bezpieczeństwa w szkole zakłada przeorganizowanie dotych-

czasowej pracy. Tworzenie nowych procedur i regulaminów to nie wymysł dyrektora, a konieczność wymuszona przepisami.

W tej trudnej dla nas wszystkich sytuacji liczymy na pomoc rad rodziców jako Państwa przedstawicieli, potrzeba solidarności staje się tu niezbędna. Nie można nie zauważyć, jak szybko i prężnie rozwija się oświata w naszej gminie. Dla nas dyrektorów i nauczycieli to nowe wyzwanie, a zarazem możliwość utwierdzenia Państwa, że Wasze dzieci są bezpieczne, dobrze i nowocześnie uczone. Dlatego też apelujemy o współpracę i zrozumienie. Możemy dyskutować i rozwiązywać wszystkie problemy tylko na gruncie rzeczowego dialogu. Pamiętajmy, że są wśród nas osoby, które „nie wierzą w koronawirusa”, jak i takie, które żyją w wielkiej obawie.

Pod listem otwartym podpisało się 12 przedstawicieli oraz osób związanych z wieliszewską oświatą, wśród nich między innymi Marek Tarwacki, Krzysztof Roszek, Ewa Wiechowicz, Mirosław Sieradzki, Anna Liberacka oraz Jacek Banaszek.

DAM PRACĘ

- Szukam pracowników do prac w ogrodach.
tel: 500 276 269

USŁUGI

- Cyklinowanie, układanie 507 603 653
- Hydraulik Naprawy Awaryjne Remonty 692 827 915
- **KOMPUTER** naprawy dojazd 513820998
- Malowanie, tapetowanie, remonty - osobiście, solidnie 694 065 757
- Układanie paneli 797 677 349
- Wszystko ze szkła, lustra, kabiny, grafika na szkło, naprawy domowe, hydraulika, meble na wymiar, solidnie, uczciwie 513-256-043

STACJA

- przeglądy rejestracyjne
 - naprawy główne i bieżące
 - serwis klimatyzacji
- Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

BOL-MAR
dorabianie kluczy,
ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów

Tel. 22 774 45 95
ul. Piłsudskiego 3
05-120 Legionowo
info@kzb-legionowo.pl



www.kzb-legionowo.pl

MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wynajem stoisk i stoiskowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.

MIEJSCOWA
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczynski - waldek@miejskowa.pl
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl
Igor Zieliński, Anna Krajewska, współpracownicy - Katarzyna Gębal
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo
Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95
*Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.*

BIOMAX

GABINET KOSMETYCZNY I MASAŻU
MEDYCINA ESTETYCZNA

TEL. 502 053 399

POŻYCZKI

CHWILÓWKI DLA KAŻDEGO
BEZ ŻADNYCH ZAŚWIADCZEŃ
NATYCHMIASTOWA WYPŁATA
W MIEJSCU ZAMIESZKANIA
PON. - PT. 10:00 - 18:00
Tel. 669-752-488

Otwarte **7 dni** w tygodniu
od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na kzb-legionowo.pl

KZB Legionowo Sp. z o.o. poszukuje pracownika **NA STANOWISKO KONSERWATORA** w placówkach oświatowych na terenie Legionowa.

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego,
- umiejętności wykonywania drobnych prac budowlanych,
- zdolności manualnych potrzebnych do wykonywania różnych napraw w budynku – tzw. „złota rączka”.

Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku pracy.

Na kandydatów oczekujemy
14.09.2020 r. (poniedziałek) godz. 15:00
w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o.
przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, parter sala obsługi klienta. Prosimy o przyniesienie ze sobą CV

WSZYSTKO ZE SZKŁA, LUSTRA, KABINY, GRAFIKA NA SZKLE, NAPRAWY DOMOWE, HYDRAULIKA, MEBLE NA WYMIAR, SOLIDNIE, UCZCIWIE tel. 513-256-043

KZB Legionowo Sp. z o.o. informuje, że posiada przeznaczony na wynajem lokal użytkowy o powierzchni 21,6 m2 wraz z częścią wspólną budynku o powierzchni 4,29 m2 znajdujący się w budynku wielofunkcyjnym na terenie Stadionu Miejskiego w Legionowie przy ul. Parkowej 27. Szczegółowe informacje dostępne pod nr tel. 501 236 899.

Prosimy o składanie pisemnych ofert w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ulicy marsz. J. Piłsudskiego 3 (parter) lub drogą mailową na adres info@kzb-legionowo.pl.

WYNAJEM bezpośrednio POWIERZCHNIE MAGAZYNOWE I HALE PRODUKCYJNE

w budynku przemysłowym w Legionowie ul. Zegrzyńska 4 . tel 601 243 769

Panu **MARKOWI BARAN** i jego najbliższej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **OJCA**

składa Zarząd oraz Pracownicy Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „Legionowo” Sp. z o.o.

Zambski Kości. - działka rekr., otulina lasów, teren niezalew., ok.1000mkw. Tel. kom. 601 569 662

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: poniedziałek: 12:00 - 16:00 od wtorku do piątku: 09:00 - 13:00

Zakłady Konfekcyjne **ANETEX** poszukują: – szwaczek maszynowych lub krawcowych. Pracodawca zwraca koszty dojazdu do pracy i rejestruje w pełnym wymiarze godzin. Tel. 608 452 520 22 784 42 35

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach, **specjalistyczne sprzątanie** obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien, **serwis nocny i dzienny.** Tel. 510 123 960 l.bogucki@barosgroup.pl www.barosgroup.pl



Ciastko z mikrofalni

Błyskawiczne, proste i smaczne ciasto w 15 minut?
Zapraszamy do wypróbowania przepisu.

Składniki:

- Duże jajko lub dwa małe jajka
- 4 łyżki oleju rzepakowego
- 4 łyżki mąki pszennej
- 4 łyżki mleka
- 4 łyżki cukru
- Olejek waniliowy lub śmietankowy
- 50g budyniu waniliowego
- 0,5 łyżeczki proszku do pieczenia
- Cukier puder do posypania



Do jednej miski wbić jajko, mleko, olej – wymieszać wszystkie składniki mikserem. Do drugiej miski wsypać sypkie produkty, czyli mąkę, proszek do pieczenia, budyni i cukier – wymieszać dokładnie. Zawartość dwóch misek połączyć razem tak by nie było grudek.

Przygotować szklaną salaterkę lub formę, która może być użyta w mikrofalni. Wlać ciasto do foremki i włożyć do mikrofalówki. Piec w niej przez około 3 minuty na mocy około 700 Wat. Upieczone ciasto wyjąć na talerz i oprószyć cukrem pudrem.

Smacznego!

Olimpijski ogień

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

We wrześniu 2010 roku do Legionowa zawitał olimpijski ogień, było ono bowiem jednym z miast goszczących uczestników Europejskich Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych. Przez trzy dni powiat legionowski podejmował 40-osobową reprezentację młodych sportowców z Izraela.

takich hal w Izraelu. Musimy je sobie wybudować. Wszystko jest tutaj profesjonalnie przygotowane – mówiła Yehudit Ziv, trenerka tenisa stołowego. To samo można było powiedzieć o całej wizycie izraelskich sportowców w powiecie legionowskim.

jedna rzecz... – Musimy przyznać, że jest tu nam bardzo zimno – mówiła ze śmiechem Yehudit Ziv. – Jednak sposób, w jaki jesteśmy tu przyjmowani, jest bardzo ciepły i bardzo, bardzo serdeczny – dodała.

Oprócz zakwaterowania i zapewnienia im miejsc do treningów, zadbane też o aktywne zorganizowanie im wolnego czasu. Goście z Izraela pojechali na wycieczkę do Warszawy, zwiedzili Serock i Legionowo, a także spotkali się ze swoimi rówieśnikami z dwóch legionowskich szkół: Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej i Powiatowego Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych. Jak przyznali, podczas całej wizyty przeszkadzała im tylko

Ostatniego dnia ich pobytu w powiecie dało się już poczuć atmosferę rozpoczynających się dzień później Europejskich Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych. Stało się tak za sprawą sztafety Torch Run, czyli Biegu Strzegących Prawa, która do Legionowa przyniosła olimpijski ogień. Na Rynku Miejskim sztafeta spotkała się z młodzieżą z terenu powiatu i razem z nimi pobięła do mety znajdującej się pod legionowskim ratuszem, gdzie zapłonął olimpijski znicz.

Goście z Izraela zostali zakwaterowani w ośrodku CSK w Jachrance, a treningi odbywali w Arenie Legionowo oraz na obiektach sportowych w Woli Kiełpińskiej. Szczególnie do gustu przypadła im legionowska hala, gdzie trenowały drużyny koszykówki i tenisa stołowego. – Obiekty są absolutnie fantastyczne. Są czyste i zadbane. Muszę przyznać, że czujemy się tutaj bardzo dobrze. Żałujemy tylko, że nie mamy

Spadło z pióra

Bzdury do emerytury

„Dzisiejszy system nie zapewni ludziom emerytur” – lojalnie uprzedził ongiś Don premier, kiedy to w okrągłaku przy Wiejskiej trwały sponsorowane przez ZUS wyścigi na drodze życiowej nr 67. Tej przemianowanej przez obecną władzę na 65. Wyścigi, w których – co już teraz jest bankowo pewne – rannych będą miliony. Sęk w tym, że całkiem niedawno, przy okazji WIELKIEJ REFORMY EMERYTALNEJ, wmawiano ludowi coś całkiem innego. Pamiętacie reklamówki z wapniakami sączącymi drinki pod palmami, pamiętacie atakujące zewsząd zapewnienia, że teraz wreszcie oszczędzasz, człowieku, na własny rachunek i lepszej OFERTY mieć nie będziesz? Bo ja owszem. Wizja zamiany małżonka na nowszy model i rejterady w

cieplejsze strony świata poruszyła wyobraźnię wielu rodaków. O, naiwni! Za jakiś czas przekonają się, że jak rząd obiecuje, że będzie lepiej, to... obiecuje.

Z tym emerytalnym, wciskanym kitem jest trochę tak, jak u Stalina z mordowaniem bliźnich. „Słońce narodów” zwykło bowiem mawiać, że śmierć jednostki to tragedia, ale milion zabitych – tylko statystyka. Gdyby, dajmy na to, bank obiecał klientowi zysk z lokaty, a później rozłożył rączki i wyznał, że kasę stracił, śmiało moglibyśmy lecieć do sądu. Sprawa wygrana. A tutaj co, „my, naród polski” oskarżymy rząd o polityczny nierząd? Wszak on to ma w głębiej Brukseli. Tyle naszego, co sobie nawrzeszczymy. Skoro więc państwo robi nas w bie-



WALDEK SIWCZYŃSKI

daka, odpłaćmy mu tą samą monetą. Po kiego pracować na etacie, miesiąc w miesiąc reanimując konające ZUS i NFZ?! Lepiej działać na dziko albo w myśl hasła: „umowy śmieciowe dla kieszeni zdrowe” – poprawa zarobków gwarantowana. Fakt, o ciepłe papucie i garść tabletek będziemy wtedy musieli na starość zadbać sami. Cóż to jednak za różnica, w świetle tego, co w temacie emerytalnych miarza wieszczą spece od ekonomii. Prawie żadna. No dobrze, a gdzie tu miejsce na patriotyzm i poczucie odpowiedzialności za kraj? Hmm, jakby to powiedzieć, „dzisiejszy system” tego ludziom nie zapewnił.

SUDOKU

				1			6
7		2	3	6	5	9	
						3	4
8			2			1	3
		9	8	4			2
2			1	3	7		4
	2						5
3			6				1
	8				3		

pod (...) słuchane

Nigdy nie rozumieliśmy desperacji organizatorów lokalnych imprez wszelakich, co to zawzięcie walczy o okraszenie ich hasłem „pod patronatem Prezydenta Miasta Legionowo”. Celują w tym głównie branże oświatowa tudzież sportowa. Idziemy wszak o zakład, że gdyby na przykład (dodać, zdaje się, nieistniejącej) konsorcjum miejskich

handlarzy orientalnym żarciem zorganizowało w grodzie L. zawody w pochłanianiu tego pokarmu na czas, też chętnie wsparliby się oni prezydenckim autorytetem. Ot, tak na lepsze trawienie. Lecz to już raczej trąciłoby sporą wizerunkową niestrawnością... Widząc na horyzoncie tego rodzaju zagrożenia, postanowiono więc swego czasu

w ratuszu drogę do honorowego patronowania uczynić o wiele bardziej wyboistą. I sprawić, że będzie o niego znacznie trudniej. W tym celu, po kilku chwilach namysłu, spłodzono tam szczegółowy regulamin dotyczący szafowania owym zaszczytem. Punktik po punktiku wyłożono, co i jak należy czynić celem wtulenia się w honorowe prezydenckie objęcia. W sporządzeniu tego dzieła musiał też chyba brać udział ceniący mamonę księgowy, bo przytom-

nie zaznaczono w nim, że „przyznanie Patronatu nie oznacza deklaracji wsparcia finansowego lub organizacyjnego”. Dla nas to jasne – albo honor, albo kasa! Łącznie punktów regulaminu wydziergano zaledwie jedenaście, więc jeśli komuś naprawdę zależy, spokojnie dawał i wciąż daje radę. Dla równowagi zamieszczono też dwa paragrafiki dotyczące odebrania patronatu. Tu grzechem największym jest „naruszenie wizerunku Prezydenta”. O jaki rodzaj naruszenia, a tym bardziej wizerunku chodzi – tego po dziś dzień nie wiadomo.

Sezon na wyłudzenia

Otrzymujesz wezwanie do zapłaty raty kredytu lub pożyczki, ale nie wiesz, o co chodzi, bo nie masz żadnych zobowiązań? Cóż, nie ty jeden. Każdego dnia na cudze nazwiska oszuści próbują wyłudzić z banków i firm pożyczkowych średnio 700 tys. zł.

Niestety, takie historie zdarzają się coraz częściej. W poprzednim kwartale każdego dnia dochodziło aż do 18 prób wyłudzeń – to aż o połowę więcej w stosunku do II kwartału ubiegłego roku. Średnia kwota udaremnionego wyłudzenia wyniosła ponad 25 tys. złotych. Dlatego warto wiedzieć, jak nie paść ofiarą złodziei tożsamości i co zrobić, gdy jest już za późno i mierzymy się z niechcianym długiem?

Ofiarą może być każdy

W ostatnich tygodniach doszło do kilku poważnych wycieków danych osobowych na dużą skalę, m.in. z uczelni wyższej czy z dużej sieci handlowej. Wraz z pojawieniem się pandemii COVID-19 wiele usług musieliśmy z dnia na dzień przenieść do obiegu cyfrowego. A co naturalne, zwiększenie naszej aktywności w sieci zwiększa ryzyko przechwycenia naszych danych osobowych przez nieuczciwe osoby. Takich przypadków jest coraz więcej i mogą dotyczyć każdego z nas – choćby, jak donosiły media, prezydenta pewnego miasta, którego dane osobowe zostały wykorzystane do zaciągnięcia przez nieznaną osobę kredytów i pożyczek.

Z najnowszego raportu infoDOK wynika, że w II kwartale br. odnotowano aż 1680 prób wyłudzeń na łączną kwotę 63,2 mln złotych. Oznacza to, że każdego dnia próbowano wyłudzić

na skradzione dane osobowe niemal 700 tys. zł. Co ważne, statystyki dotyczą wyłącznie udaremnionych prób wyłudzeń – ich prawdziwa skala jest znacznie większa.

Czy i jak można chronić się przed niechcianym kredytem lub pożyczką? Podstawowe zasady ochrony danych oczywiście istnieją i należy się do nich stosować. – Kierujmy się z zasadą ograniczonego zaufania, tj. nie przekazujemy kompletu danych obcym osobom i nie zostawiamy ich na nieznanych stronach, nawet jeśli w zamian będziemy kuszeni dużą zniżką na jakiś produkt lub usługę. Może się bowiem okazać, że nieprzemysłane zachowanie będzie nas słono kosztować. Pamiętajmy też, aby nie udostępniać w sieci zdjęć, na których widoczny jest nasz numer PESEL czy inne wrażliwe dane, np. zdjęcia faktury. Sprawdzajmy także, czy strony, na jakie wchodzimy, są bezpieczne oraz pilnujemy naszych dokumentów w formie fizycznej i nie pozwólmy na ich kserowanie. Taka praktyka jest już od roku zakazana – przypomina Agnieszka Wachnicka, prezes Fundacji Rozwoju Rynku Finansowego:

Ostrożność nie wystarczy

O ile sami możemy zachowywać ostrożność, o tyle nadal istnieje ryzyko, że do wycieku danych dojdzie ze strony ze-

wnętrznego podmiotu, który posiada komplet informacji o nas. Dlatego dla własnego bezpieczeństwa warto korzystać z zastrzeżeń kredytowych, które w dużym stopniu minimalizują



ją ryzyko, że ktoś zaciągnie kredyt lub pożyczkę na nasze dane.

Na rynku jest dostępnych kilka rozwiązań, a niektóre z nich są bezpłatne. System Bezpieczny PESEL, ChronPESEL.pl czy Alerty BIK to przykładowe rozwiązania. Mechanizm działania każdego z systemów jest inny. Niektóre polegają na każdorazowym wysyłaniu powiadomienia sms lub e-mail na przekazane przez nas dane do kontaktu, gdy ktoś wnioskuje o kredyt lub pożyczkę, podaje nasz numer PESEL. Inne natomiast polegają na blokadzie PESEL-u w bazie kredytodawców współpracujących z systemem. Oznacza to, że jeśli ktoś

będzie chciał zawrzeć umowę w naszym imieniu, wówczas danej firmie pożyczkowej automatycznie pojawi się powiadomienie, że prawdopodobnie jest to próba oszustwa.

W przypadku zgubienia dokumentów, ich kradzieży lub innego ryzyka, że nasze dane dostały się w niepowołane ręce, zawsze pierwsze kroki powin-

nyśmy kierować do banku i zastrzec tam dokumenty. Pracownik banku zgłosi wówczas incydent do systemu Dokumenty Zastrzeżone, do którego mają dostęp nie tylko banki, ale także inne podmioty, np. firmy pożyczkowe czy telekomunikacyjne. Co ważne, dotyczy to nie tylko dowodu osobistego, ale również paszportu, prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego czy karty pobytu. Pamiętajmy też, że dokumenty możemy zastrzec w dowolnej placówce, nie musimy być klientem danego banku.

Nawet jeśli jesteśmy na zagnicznym urlopie i nie mamy możliwości udania się do placówki banku, to żadna przeszkoda by zastrzec dokumenty. Część banków umożliwia swoim klientom zastrzeżenie dokumentów telefonicznie – po uprzedniej weryfikacji tożsamości. Należy wówczas w pierwszej kolejności skontaktować się ze swoim bankiem. Jeśli natomiast mamy konto w BIK, założone z wykorzystaniem utraconego dokumentu,

można zastrzec dokumenty online za pośrednictwem systemu BIK. I co istotne, dopiero po zastrzeżeniu dokumentów w banku powinniśmy zgłosić ten fakt policji, a następnie udać się do urzędu gminy lub placówki konsularnej w celu wyrobienia nowego dokumentu.

Kiedy zostajemy „dłużnikami”

A co zrobić w sytuacji, gdy już ktoś wykorzystał naszą tożsamość, a my dostajemy wezwanie do zapłaty z banku lub firmy pożyczkowej? Przede wszystkim nie powinniśmy bagatelizować otrzymanego wezwania i myśląc, że to jakaś pomyłka,

schować go do szuflady. Takie zachowanie tylko pogłębi nasz problem. Po pierwsze, zgłośmy ten fakt policji lub prokuraturze, a następnie skontaktujmy się z instytucją, w jakiej zaciągnięto zobowiązanie na nasze nazwisko i wytłumaczymy całą sytuację. Z reguły wystarczy, że zadzwonimy na infolinię danego podmiotu, a tam konsultanci poinstruują nas, co do dalszych kroków postępowania. Zapewne zostaniemy poproszeni o napisanie odwołania, w którym należy wykazać, że pieniądze z pożyczki lub kredytu nie trafiły na nasze konto. Być może oszust sfalszował nasz podpis na umowie kredytowej albo założył na nasze dane fałszywy rachunek w banku lub też autoryzacja operacji została dokonana nie z naszego konta – te wszystkie potencjalne scenariusze zdarzeń należy wyjaśnić.

Może się też okazać, że złodziej zaciągnął nie jedno, a kilka zobowiązań i to w różnych instytucjach, dlatego jak tylko dowiemy się o niechcianym długu, sprawdźmy naszą historię w Biurze Informacji Kredytowej. Z raportu BIK-u dowiemy się, kiedy i jakie firmy sprawdzały nasze nazwisko w bazie. Gdy będziemy już wiedzieć, gdzie jeszcze oszust mógł wziąć pożyczkę lub kredyt, nie czekając na wezwanie do zapłaty, skontaktujmy się z danym podmiotem i przedstawmy całą sytuację. Mimo stresu, jaki zwykle towarzyszy takim sytuacjom, próbujemy jednak zachować spokój. Pamiętajmy, że wraz ze zgłoszeniem reklamacji bank lub firma pożyczkowa wstrzymuje proces windykacyjny do momentu wyjaśnienia całej sprawy, a wiele z takich zdarzeń ma pozytywny finał.

Katarzyna Korycka/ oprac. WS

•• Zwierzaki do adopcji

NIE KUPUJ - ADOPTUJ PSA

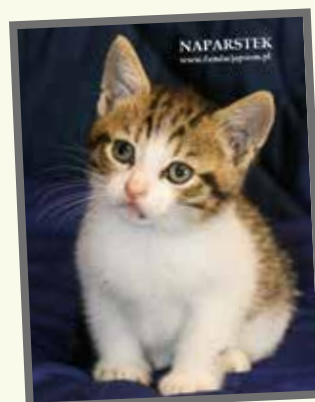


Od 25.08 Schronisko w Nowym Dworze Mazowieckim otwarte Zapraszamy wolontariuszy i odwiedzających wt-nd 12.00-15.00 czekają ciekawe aukcje internetowe Fundacji !!!

Ruda **TRASZKA** to spokojna, małej wielkości sunia (5,5 kg) znaleziona w Legionowie. Dziewczyna po wypadku komunikacyjnym (bez obrażeń, wykryto i operowano ropomacicze). Łagodny pieszczoł wraca do zdrowia, ładnie spaceruje na smyczy i bardzo tęskni za domem.

Tel: 795 845 242

GORĄCY APEL - ADOPTUJ KOTA

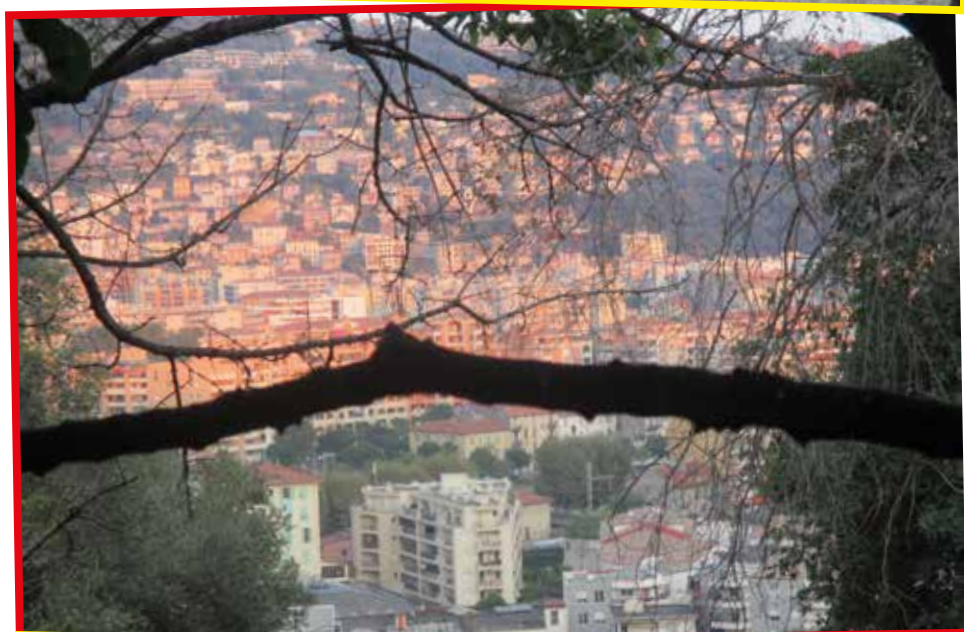


Cudowna 3-ka kociąt znalezionych na terenie gminy Otwock (ur. 01.07.2020) to: przegowany **NAPARSTEK**, wesoły i rozbrykany **NADGARSTEK**, dostojny **NAPOLEON**. Chłopcy uwielbiają wspólne harce i pieszczoty. Maluchy lgną do człowieka i marzą o kochającym domu.

Tel: 795 845 242

Wspomnienia z(amiasł) wakacji

Do zalet Lazurowego Wybrzeża oraz Nicei - jego nieformalnej stolicy, żadnego turysty przekonywać nie trzeba. Zwłaszcza gdy ceni sobie leniwy wypoczynek w pełnym słońcu. Teraz, kiedy mało kto zdecydował się na wakacje w tamtych stronach, warto sobie o nich przypomnieć.



Horoskop

na nadchodzący tydzień

RYBY

Zwolnij tempo życia, bo zaliczysz przystanek u lekarza. Szykuje się powodzenie w finansach.

BARAN

W pracy nie licz na fory. Poniesiesz konsekwencje swej opieszałości, także w sprawach urzędowych.

BYK

Tydzień pełen spotkań towarzyskich. Uważaj na propozycję zrobienia świetnego interesu – może nie wypalić.

BLIŹNIĘTA

Intensywny tryb życia zapewni ci liczne i silne przeżycia. W końcu poznasz albo przypomnisz sobie smak miłości.

RAK

Ktoś zaskoczy cię miłosną niespodzianką. Oferta może być nie do odrzucenia. Dobry czas na wyjazd.

LEW

Uważaj na plotki na swój temat, bo ktoś może wziąć je za prawdę. Dla poprawy humoru udaj się na zakupy.

PANNA

Emocje trzymaj na wodzy, postaraj się wyluzować i nabrać dystansu do rzeczywistości. Przy okazji zadbaj o formę.

WAGA

Uważaj na drodze, twoja koncentracja nie będzie najlepsza. W uczuciach też niezbyt kolorowo.

SKORPION

Przygotuj się na nowe obowiązki. Wiele osób będzie oczekiwało twojej pomocy. Nie zapominaj o zdrowiu i urodzie.

STRZELEC

Nie zabraknie ci teraz energii. Ktoś z otoczenia chce dowiedzieć się czegoś na twój temat, a później to wykorzysta.

KOZIOROZEC

Mogą cię czekać poważne problemy w pracy. Jeśli sytuacja się nie poprawi, rozważ się za inną.

WODNIK

Przestań tłumić emocje i częściej mów swej drugiej połowie, ile dla ciebie znaczy.

Zwyrwane kontekstu



WIEM, ŻE JESTEM UTOŻSAMIANY JAKO DURKA-KULTURKA

Zenon Durka, dyr. Miejskiego Ośrodka Kultury podczas imprezy z okazji 40-lecia tej instytucji.



KLATKA TYGODNIA

Można w domu trzymać psa lub kota, a można...

fot. red.

Znalezione w sieci

Czy wiesz, jak rozpoznać udar? Tu czas jest niezwykle istotny! Im więcej czasu upłynie, tym mniejsze szanse na przeżycie. Udar mózgu jest przyczyną co trzeciego zgonu lub trwałego uszkodzenia mózgu. Prowadzić może do niedowładów i uszkodzeń mózgu. Dużą szansę na wyzdrowienie daje jedynie szybka reakcja. Jak rozpoznać, że ktoś bliski ma udar?

Poproś go, by się uśmiechnął – sprawdź, czy jego twarz jest symetryczna i czy kąćki warg nie opadają w jedną stronę.

Niech powie „stół z powylamywanymi nogami lub flanelowe kaftanki” – mowa nie może być bełkotliwa.

Test jaskółki, czyli stania na jednej nodze z rękami wyciągniętymi w bok lub w pozycji leżącej uniesie osobę ręce i nogi – chory ma problemy z uniesieniem kończyn po jednej stronie ciała lub unosi je, a one same opadają.

Chory może czuć osłabienie po jednej stronie ciała, może nie rozumieć co do niego mówimy lub mieć problemy z formułowaniem zdań. Może też skarżyć

się na silny ból głowy, zaburzenia widzenia, zawroty głowy i brak równowagi.

Czy wiesz, że jeśli do komórki mózgu nie dopływa krew, to obumiera ona w ciągu 3, 4 minut? Wraz z tą komórką znika również umiejętność za którą odpowiadała ta komórka. Dlatego chorzy po udarze często mają problemy z mówieniem, utrzymaniem mięśni, koncentracją. Chory powinien jak najszybciej trafić do szpitala na oddział neurologiczny, gdzie zostaną podane odpowiednie leki. Co drugi pacjent wyzdrowieje, jeśli lek zostanie podany w ciągu pierwszej godziny. Po podaniu leku po trzech godzinach do zdrowia wraca tylko co siódmy pacjent.

Jeśli któryś z objawów występuje u chorego dzwoni na pogotowie, by trafił on jak najszybciej do szpitala. Tylko szybkie podanie leku może uratować mu życie i uchronić przed paralizem.



Humor z zeszytów

...
Kręgosłup składa się z kręgu i ogona.

...
Podczas zapłodnienia plemnik łączy się z komórką jajową i powstają nowotwory.

...
Jesienią wszystko spada z drzew.

...
Wczoraj w naszej klasie lekarz badał dzieci chore na higienę.

...
Głowa osadzona jest na zębie trzonowym kręgosłupa.

...
Węgiel rośnie na drzewach.

...
Białe motyle, których dzieci żrą kapustę, nazywają się kapuśniaki.



Lenka 10 lat Galeria w krótkich spodenkach



Ściganie po legionowsku

Gospodarzem ósmego etapu tegorocznego cyklu LOTTO Poland Bike Marathon było Legionowo. W minioną niedzielę wystąpiło ono w tej roli już po raz jedenasty. Całe kolarskie miasteczko, czyli biuro zawodów, start oraz meta wyścigów znalazły się, tak jak przed rokiem, na placu Kościuszki. Ale kluczowa dla wyników przełajowa rywalizacja toczyła się, rzecz jasna, gdzie indziej, w całkiem innych „okolicznościach przyrody”.

Chęć udziału w imprezie zadeklarowało aż blisko siedmiuset zawodników, już tradycyjnie w wieku od lat kilku do kilkudziesięciu. Jak zapowiadał Grzegorz Wajs, organizator LOTTO Poland

Bike Marathonu, na amatorów MTB czekała fenomenalna trasa, niezwykle ceniona przez kolarskich maratończyków. Malownicza, urozmaicona i jak na Mazowsze, dość pagórkowata.

Zawodnicy mieli do pokonania techniczne zjazdy i podjazdy oraz sporo wąskich, krętych ścieżek w lasach legionowskich, nieporęcznych i w okolicach Choszczówki. Ścigano się na

trzech dystansach: ośmiu, 30 i 50 kilometrów. Swoje wyścigi Mini Cross mieli też najmłodszy kolarze, dopiero łąpiący rowerowego bakcyła. – Wprawdzie ostatnio nie byliśmy do końca w formie, ale dzisiaj powinno być okej, bo jest fajna pogoda, więc powinno być dobrze. Pasuje nam taka pogoda. Trasa też na pewno fajna, bo jest sporo takich interwałowych górki, więc na pewno będzie gdzie się wyżyć – mówi Marcin Gałkowski. – Będzie błoto, choć mamy nadzieję, że nie aż takie, jak w Radzyminie. Ale jesteśmy już do niego przyzwyczajeni – dodaje towarzysząca mu Katarzyna Michnowska.

Było gdzie się wyżyć, było też zatem gdzie się ubrudzić. Wprawdzie błoto to dla przełajowców żadna nowina, ale

jednak całkiem zbędne, a przy tym dosyć istotne utrudnienie. – Przede wszystkim dodatkowe kilogramy na rowerze i na odzieży. No i wpływa też na jakość sprzętu, bo niestety błoto się dostaje w takie miejsca, gdzie później to przeszkadza w jeździe – przyznaje zawodniczka. – Chrobocze, niszczy trochę napęd, ale też zawsze zapewnia jakieś dodatkowe atrakcje. Trzeba też bardziej pilnować stabilności – uważa pan Marcin.

Skoro już mowa o pilnowaniu, kolejny raz ktoś usiłował włożyć organizatorom kij w szprychy, zrywając umieszczone na trasie oznakowanie. Kto, dlaczego i co w ten sposób chciał osiągnąć, nie wiadomo. Lecz także i tym razem zawody przeprowadzono bez większych przeszkód. Cho-

ciaż samym zawodnikom łatwo oczywiście nie było. – Technika tutaj na pewno będzie miała znaczenie, ale siła również, bo w MTB w ogóle jest ona potrzebna. Tak samo jak wytrzymałość – twierdzi kolarz. A jaki, zdaniem przełajowych specjalistów, wpływ na ich wyniki ma sprzęt? – Na pewno drugorzędny, bo najważniejsza jest forma. Ale dobrze przygotowany sprzęt, zwłaszcza napęd, też jest bardzo ważny; żeby nie irytował podczas jazdy. Klasa nie jest aż tak bardzo istotna, ważne, żeby dobrze działał – mówi Marcin Gałkowski.

Wśród dziewcząt na dziewięciokilometrowym dystansie FAN najlepsza była Patrycja Tabor, zaś wśród chłopców triumfował Ignacy Chachuła. Jeżeli chodzi o dystans MINI, najlepsi byli Katarzyna Radziszewska z NCP Bike Team oraz Patryk Białek z Kamyk Radzymin MTB Team. Spośród zaledwie czterech kobiet, które ukończyły rywalizację na dystansie MAX, najszybsza okazała się Katarzyna Ebert z teamu New Age Fitness-skleprowerowy.pl. Na 50 km wszystkich mężczyzn w pokonanym polu zostawił natomiast Kamil Kuszmidler z ekipy KK Catena Wyszków.

Aldo



Ciągle niepokonani

Trwa świetna seria meczów Legionovii KZB Legionowo bez porażki. W niedzielę (6 września) podopieczni trenera Michała Piroso co prawda tylko zremisowali z Ursusem Warszawa i spadli na czwarte miejsce w tabeli, ale mają tyle samo punktów co trzecia Legia Warszawa, a do drugiego Sokoła i pierwszego Świt tracą ich tylko trzy.

Ursus z kolei plasuje się na dole tabeli. Przed spotkaniem z Legionovią miał on na swoim koncie tylko trzy punkty i znajdował się na 18 miejscu. W trakcie niedzielnej spotkania różnicy miejsc w tabeli nie było jednak widać. Podział punktów przy Parkowej był więc chyba

najbardziej sprawiedliwym wynikiem. Mecz należał do dosyć wyrównanych, a obie drużyny miały swoje okazje do zdobycia bramki. Już na samym początku spotkania goście mogli wyjść na prowadzenie. Legionovię przed stratą bramki uratowała poprzeczka.



1:1 (1:1)	
Legionovia Legionowo – Ursus Warszawa	
Legionovia: Blesznowski - Kaczorowski, Choroś, Gibas, Barański, Karabin, Koziara, Kluska, Bućko, Bajdur, Trubeha.	
Ursus: Wienczatek – Kabala, Papliński, Górecki, Skowroński, Baranowski, Bernacik, Prusinowski, Możdżonek, Kamiński, Muszyński.	

Gospodarze odpowiedzieli w 30 minucie. Precyzyjne podanie Patryka Koziary wykorzystał Andrzej Trubeha i strzałem głową pokonał bramkarza Ursusa. Stracona bramka nie podłamała jednak warszawian. Jeszcze przed przerwą udało im się doprowadzić do wyrównania.

Elph

W 44 minucie na listę strzelców wpisał się Mateusz Baranowski. Druga połowa spotkania – tak z jednej, jak i z drugiej strony – to mniej lub bardziej groźne próby zdobycia zwycięskiej bramki. Goli w tym spotkaniu już jednak nie oglądano.

W szóstej kolejce Legionovia KZB Legionowo w meczu wyjazdowym zmierzy się z Bronią Radom. Spotkanie odbędzie w niedzielę 13 września o godzinie 19.00

III LIGA 2020/2021, GRUPA I							
		M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	Świt Nowy Dwór Mazowiecki	5	13	4	1	0	14-4
2.	Sokół Aleksandrów Łódzki	5	13	4	1	0	11-3
3.	Legia II Warszawa	5	10	3	1	1	16-7
4.	Legionovia Legionowo	5	10	3	1	1	5-4
5.	Błonianka Błonie	5	9	3	0	2	17-10
6.	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	5	9	3	0	2	10-5
7.	Pelikan Łowicz	5	9	2	3	0	8-4
8.	Lechia Tomaszów Mazowiecki	5	9	3	0	2	9-10
9.	KS Kutno	5	8	2	2	1	7-5
10.	GKS Wiekielec	5	7	2	1	2	13-14
11.	Jagiellonia II Białystok	5	7	2	1	2	5-6
12.	Polonia Warszawa	4	6	2	0	2	5-4
13.	RKS Radomsko	5	6	1	3	1	5-7
14.	Olimpia Zambrów	5	6	2	0	3	10-9
15.	Znicz Biała Piska	5	5	1	2	2	11-13
16.	Broń Radom	5	5	1	2	2	4-9
17.	Ruch Wysokie Mazowieckie	3	4	1	1	1	4-5
18.	Ursus Warszawa	5	4	1	1	3	9-10
19.	Huragan Morąg	5	4	1	1	3	5-10
20.	Concordia Elbląg	5	3	1	0	4	4-12
21.	Unia Skierniewice	4	1	0	1	3	3-7
22.	KS Wasilków	5	0	0	0	5	2-19

Powalczymy o awans

Po zakończonych przygotowaniach do rundy wiosennej piłkarze Legionovii KZB Legionowo rozpoczęli już zmagania w III lidze. I jak dotąd spisują się całkiem dobrze. O tym, jak drużyna przepracowała okres przygotowawczy, o zimowych sparingach, stracie do lidera, o zmianach personalnych w klubie, a także o przygotowaniach rezerw do rundy wiosennej rozmawiamy z prezesem Legionovii Dariuszem Ziąbskim.

Czy jest pan zadowolony z tego, jak drużyna przepracowała zimę? Patrząc chociażby na wyniki sparingów, z których dwa Legionovia zremisowała, a resztę wygrała, to na zbliżającą się rundę rewanżową można chyba patrzeć z optymizmem?

Do wyników sparingów nie można przywiązywać zbyt dużej wagi, bo to są przecież gry kontrolne, podczas których również i przeciwnicy testują

libyśmy, żeby to się również przełożyło na mecze ligowe, a jak będzie, to się już niedługo przekonamy. Cały czas po cichu liczymy, że uda się odrobić stratę tych ośmiu punktów do Sokola Aleksandrów Łódzki i w czerwcu będziemy się cieszyli z awansu.

Porozmawiamy teraz o zmianach kadrowych w drużynie. Zimą z klubem pożegnało się trzech piłkarzy, przybyło

na to, aby mógł on być wiodącą postacią w zespole. Dostał więc od nas wolną rękę w poszukiwaniu klubu i wrócił do swojej macierzystej drużyny, do Żmigrodu. Daniel Gołębiewski to z kolei zawodnik starszy i doświadczony, ciężko mu więc było łączyć grę w Legionovii z prowadzoną działalnością biznesową. Wrócił więc do Nasielska, do ligi okręgowej. Jedyną poważniejszą stratą to odejście Slavena Jurisy – sprawy osobiste zatrzymały go u siebie kraju. Jego partnerka spodziewa się bowiem dziecka, a ponieważ pojawiły się jakieś komplikacje związane z ciążą, Slaven musiał zostać z nią na miejscu. Bardzo tego żałujemy, bo był on taką postacią, która wielokrotnie potrafiła poderwać zespół do walki w momencie, gdy drużynie nie szło.

Piłkarze, którzy zasilili kadre Legionovii, to z kolei dwaj byli zawodnicy drugoligowego Znicza Pruszków.

Jeden z nich to Jakub Kabala, boczny, ewentualnie środkowy obrońca. Jest to doświadczony zawodnik, który dość długo gra już na boiskach Mazowsza i liczymy na to, że będzie to właśnie to ogniwo, które pomoże nam w tym, abyśmy tyle bramek nie tracili po stałych fragmentach gry. Jego warunki fizyczne predestynują go bowiem do tego, żeby zabezpieczył nam ten wariant boiska. Drugi piłkarz to Karol Podliński. Jest to napastnik o bardzo dobrych warunkach fizycznych, który praktycznie w każdym sparingu strzelał bramki, a



jak nie strzelał, to miał udział przy golach zdobywanych przez innych zawodników. Liczymy więc na to, że będzie on teraz taką typową dziewiątką. Zawodnicy, którzy jesienią grali na tej pozycji, nie strzelali niestety zbyt dużo bramek. Myślę, że z tych sytuacji, które będą mu stwarzali koledzy, Karol będzie miał sporo okazji do tego, żeby nam tych bramek nastrzelać.

Nową twarzą w drużynie jest też trener, Marcin Sasal. Osoba bardzo doświadczona i doskonale znana w piłkarskim świecie.

Zdecydowanie tak. Marcin Sasal pracował na wszystkich szczeblach kariery trenerskiej, od B-klasy, poprzez Ekstraklasę, aż po reprezentację Polski, w różnych kategoriach wiekowych. To, co się zmieniło w drużynie wraz z jego przyjściem, to na pewno to, że od samego początku jest rywalizacja w zespole, i to na każdym szczeblu. Nawet jeśli idzie o wagę czy pomiar tkanki tłuszczowej. Na pewno jest też dzisiaj większa dyscyplina w drużynie. Nie

chodzili 90-lecie naszego klubu i wtedy ten awans były na pewno taką wisienką na torcie tego naszego jubileuszu.

To na koniec porozmawiamy jeszcze o drugiej drużynie. Jak rezerwy przepracowały zimę?

Muszę przyznać, że razem z resztą zarządu klubu jesteśmy zbudowani tym, jak chłopcy pracują i jak wyglądają obecnie w sparingach. To jest bardzo młody zespół, bo grają tam już zawodnicy z rocznika 2003, a nieraz i 2004. Na jesieni to była tak naprawdę taka trochę zbieranina chłopaków, którzy po prostu ze sobą grali. Raz lepiej, raz gorzej. Teraz widać już tę pracę, którą włożyli w grę. Trenują pięć razy w tygodniu, a w weekendy grają sparingi i wygrywają z zespołami teoretycznie mocniejszymi od siebie. Trudno powiedzieć, czy tak samo będzie w lidze, bo trzeba pamiętać, że tam dojdzie jeszcze stres. Dla tych młodych chłopaków świadomość gry o punkty, gdzie każdy błąd może być nie do naprawienia, może być bowiem bardzo stresująca. W tabeli jesteśmy jednak na takim miejscu, że przy kilku wygranych będziemy mogli na spokojnie tych młodych chłopaków ogrywać. A kto wie, może już niedługo otrzymają oni szansę, żeby występować na murawie głównego stadionu dla kibiców z Legionowa. To się już zresztą powoli dzieje. Jest przecież wymóg, aby w pierwszej drużynie grali młodzieżowcy. Zamiast więc ściągać z Polski zawodników, którzy wcale nie są lepsi od naszej młodzieży, wspólnie z trenerem postanowiliśmy postawić na naszych wychowanków.

Dziękuję za rozmowę.
rozmawiał Rafał Michałowski



różne warianty gry, a zespoły są na różnym etapie przygotowań. Zwycięstwa, ale też mecze bez porażek, budują jednak w zespole większą dyscyplinę i wiarę w to, że można wygrać i zdobywać punkty. Chcie-

dwóch. Trzon zespołu pozostał jednak ten sam.

Odeszli od nas Grzegorz Mazurek, Daniel Gołębiewski i Slaven Jurisa. Już poprzedni trener nie widział w Mazurku potencjału

Środek dla Soni

Włodarze legionowskiej siatkówki poinformowali o podpisaniu trzyletniego kontraktu z 18-letnią Sonią Stefanik. Środkowa reprezentacji Polski juniorek zagra w tym sezonie w młodzieżowej ekipie LTS Legionovii, a kolejne dwie edycje ligowych zmagania ma spędzić w pierwszej drużynie DPD Legionovii.

Mierząca 190 cm wzrostu środkowa (rocznik 2002) jest wychowanką Karpat Krosno, uczennicą Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku, a zarazem jednym

z filarów juniorskiej reprezentacji Polski. Jako się rzekło, w sezonie 2020/21 Sonia Stefanik będzie występować w ekipie juniorek LTS Legionovia, jednak już dziś wiado-

mo, że klub zawarł z nią seniorski kontrakt, na mocy którego w trakcie dwóch kolejnych sezonów ligowych młoda środkowa otrzyma szansę rywalizowania w pierwszej



drużynie. – Jestem bardzo szczęśliwa, że będę mogła trenować i realizować swoje cele w klubie z Legionowa. W LTS spędzę ostatni rok

juniorski i dwa lata w siatkówce seniorskiej w ekipie DPD Legionovii. Uważam, że to świetny klub pod względem warunków do rozwoju

i nauki. Wierzę, że wiele się nauczę i wyniosę wiele dobrego – komentuje swoją decyzję Sonia Stefanik.

Pełen optymizmu jest również jej przyszły trener, czyli Alessandro Chiappini. – Uważam, że Sonia to jedna z najbardziej utalentowanych młodych środkowych w Polsce. Już od dłuższego czasu przyglądaliśmy się jej rozwojowi i cieszę się, że będzie go kontynuować w naszym klubie – powiedział włoski szkoleniowiec.

Murem za Białorusią

Finał sierpniowych Muzycznych Podróży, jakie odbywały się na zmodernizowanej części zarządzanego przez spółkę KZB miejskiego targowiska, był pod kilkoma względami wyjątkowy. Towarzyszący mu tytuł „Piosenka nie zna granic” okazał się nie tylko trafny, lecz także bogaty pod względem - nie tylko artystycznego - przekazu.

Silą rzeczy oraz intencji organizatorów, tym razem ów przekaz był także polityczny. – Hashtag „murem za Białorusią”, czyli projekt, który dzisiaj zapoczątkował koncertem, to spontaniczne śpiewanie „Murów” Jacka Kaczmarskiego przez różne grupy osób w różnych miejscach, po to, żeby pokazać naszą solidarność z Białorusią i narodem białoruskim, który próbuje w pokojowy sposób wydeptać i „wykwiatować” sobie wolność – tłumaczy Robert Próchnicki, legionowski muzyk i instruktor harcerski.

Jako pierwszy zaprezentował się na Moim Rynku folklorystyczny zespół Dwa Kolory. Jego skoczny, melodyjny repertuar stanowił zarazem muzyczną ilustrację kulturalnych więzi łączących Polaków oraz ich sąsiadów ze Wschodu. Więzy istniejących od wieków i sil-



nych na przekór mijającym modom czy ustrojom. Dojrzała, „dwukolorowi” artyści zagrali z werwą, entuzjazmem, a także sporą dawką wokalnoinstrumentalnego sznytu. Publiczność była zachwycona.

W muzyczne wsparcie walczących o wolny kraj Białorusinów zaangażowało się dotąd wiele osób. W Legionowie i w całej Polsce. Owo wsparcie jest co

prawda tylko symboliczne, ale ważne i znaczące. – Śpiewaliśmy już „Mury” z grupą młodzieży i z weteranami w Zespole Szkół nr 128 na warszawskim Targówku. Śpiewaliśmy też w Baligrodzie z grupą harcerzy, przy sowieckim czołgu T-34. Dzisiaj śpiewamy tutaj, a w przyszłym tygodniu w Kołobrzegu i w Darłowie na peronie. Ponieważ Darłowo to specyficzny rejon, tam jest dużo

Łemków, więc postanowiliśmy, że później spotkamy się 19 września w cerkwi w Baligrodzie, gdzie też będą śpiewane „Mury”, i to już po białorusku. Wszystko po to, żeby pokazać naszą solidarność z tymi ludźmi, bo w żaden inny sposób nie możemy tego zrobić. Tylko śpiewając i dedykując im te utwory, jako swoje memento – mówi Robert Próchnicki.

Mimo ograniczeń związanych z koronawirusem, na sobotnim (29 sierpnia) koncercie pojawiło się kilkadziesiąt osób, pragnących chociaż w ten sposób wyrazić swoją solidarność z Białorusinami. I posłuchać jednocześnie pięknych, ponadczasowych pieśni, sprawdzonych już w polskiej walce z komunistyczną dyktaturą. – Ja dzisiaj będę wykonywał repertuar bardzo zróżnicowa-

ny, chociaż zdominowany przez Jacka Kaczmarskiego. Będzie „Obława”, będą „Mury”, będzie „Zbroja”, czyli takie metaforyczne piosenki napisane w latach osiemdziesiątych, tuż przed stanem wojennym i po nim, które niestety znów są dzisiaj aktualne w kontekście Białorusi. Ale będą też utwory Bułata Okudźawy i Włodzimierza Wysokiego – zapowiadał popularny „Żaba”.

Ten legionowski, ale też inne podobne koncerty, był ge-

nich odebrany. – On dociera. Mam takie sygnały od kształtującej się diaspory białoruskiej w Polsce, choć musimy zrozumieć, że to jest bardzo trudne. Środowisko na Białorusi jest zdominowane przez dyktatora. Ci ludzie dopiero zrywają kajdany, oni się obudzili z tego letargu, w jakim byli, z tego ustawionego komunistycznego świata. Oni się z tego budzą i to budzą w sposób, który powinien budzić nasz podziw i jak najbardziej ciepłe dla nich uczucia. Stoją, śpiewają, trzymają kwiaty,



stem wsparcia, jaki Polacy przesyłają zdeterminowanym mieszkańcom Białorusi. Zdaniem Roberta Próchnickiego taki sygnał prędzej czy później zostanie przez

czyli ich zbroją jest pieśń, a ich bronią są kwiaty. Pokojo- wa rewolucja.

Wonder

Tańczący z nutami

Ze względu na pandemię to nie październik, lecz wrzesień będzie w Legionowie miesiącem jazzu. Już na czwartek (10 września) Miejski Ośrodek Kultury zapowiedział pierwszy koncert muzycznej uczty pod nazwą Mazowiecki Jazz Jam. Legionowo. Piąta edycja festiwalu, który stanowi kontynuację miejskich odsłon słynnego warszawskiego Jazz Jamboree, fanom improwizowanych dźwięków ma dostarczyć doznań godnych jego małego, „półokrągłego” jubileuszu.

W dwa jazzowe czwartki (10 i 17 września) o 18.00 na Rynku Miejskim w Legionowie, pod hasłem „Jazz na ulicach”, zapowiedziano występ muzyków skupionych wokół Le-

gionowskiej Szkoły Bluesa. Będzie im towarzyszyła wystawa fotografii pod wszystkie mówiącym o jej autopromocyjnej treści tytułem „Gwiazdy Jazz Jam.”. Dzień po drugim



z tych koncertów (18 września) w sali widowiskowej ratusza zagra Roman Puchowski. Impreza „W delcie bluesa – Puchowski nad Missisipi” będzie okraszona wystawą zdjęć i opowieściami artysty z jego muzycznych podróży. Z kolei w sobotę (19 września) o 19.00 na placu przy głównej siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury na Norwida 10 poja-

wi się Piotr Schmidt Quartet. Będzie to koncert poświęcony przez muzyków, którzy ostatnio współpracowali ze słynnym trębaczem. W niedzielę (20 września) o 17.30 w tym samym miejscu wystąpi wokalistka Małgorzata Markiewicz z zespołem. Nie będzie miała siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury na Norwida 10 poja-

Quartet) mieszkają w pobliżu legionowskiego MOK-u...

Na drugim niedzielnym, rozpoczynającym się o 19.00 koncercie pojawią się już gwiazdy światowego formatu. Z zespołem Jana Smoczyńskiego wystąpi Michał Urbaniak, jak anonsują go organizatorzy, bywalec największych amerykańskich scen jazzowych, twórca i kreator stylu jazz fusion, który wprowadził do światowego jazzu rocka, rapu i hip-hopu. Współpracował z takimi mistrzami, jak Weather Report, Freddie Hubbard, Elvin Jones, Herbie Hancock, Chick Corea, Miles Davis, Wayne Shorter, Marcus Miller, Joe Zawinul i inni. Na tym samym koncercie zagra również Michael Patches Steward, występujący kiedyś na Jazz Jamboree w Warszawie. Jest genialnym trębaczem porównywanym do Milesa Davisa. Jego trąbka brzmi lekko,

zwiewnie, genialnie intonacyjnie i można jej było posłuchać obok takich tuzów, jak Quincy Jones, George Duke czy Marcus Miller.

Jazz Jam. to autorska, legionowska marka. Zdążyli już tu wystąpić tacy mistrzowie, jak zdobywca Grammy Włodek Pawlik, Henryk Miśkiewicz, Andrzej Jagodziński, Marek Napiórkowski, Lora Szafran, Wojciech Karolak, Adam Bałdych, Adam Makowicz oraz Leszek Możdżer. Każdego roku impreza gromadzi tłumy wielbicieli, a każdy z nich otrzymuje jako pamiątkowy gadżet słoik dobrego dżemu. Dzięki wsparciu i aprobachie jej mecenasów: Marszałka Województwa Mazowieckiego, Starosty Legionowskiego, a także Prezydenta Miasta Legionowo, stanie się tak również w tym roku.

Wonder